

DOCHÓD GWARANTOWANY/PODSTAWOWY

LINE-2016-04-28_17h15m45s

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dzień dobry państwu. Proszę państwa, dzisiaj mamy temat fascynujący, tyleż fascynujący co kontrowersyjny i tyleż fascynujący co w Polsce relatywnie mało spopularyzowany. A równocześnie jak otworzymy internet to mamy sporo materiałów związanych z rozdawaniem pieniędzy w różnej formie, co określa się często, co nie dotyczy naszego tematu, ale [...], czyli manna z nieba. I w związku z tym, powstaje pytanie, czy rzeczywiście już doszliśmy do takiego etapu, kiedy może nam spływać manna z nieba i co z tego wynika i dla samej manny i dla samej gospodarki i nas ludzi. W związku z tym, chciałabym powitać naszych panelistów. Witam pana profesora Edwarda Dobrzyńskiego z Narodowego Instytutu Studiów Strategicznych. Witam pana Krzysztofa Lewandowskiego z Warszawskiej Szkoły Zarządzania, witam pana profesora Szarfenberga z Uniwersytetu Warszawskiego z Instytutu Polityki Społecznej i witam pana Marcina Szlindera, doktoranta z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a równocześnie pan jest inicjatorem i koordynatorem Polskiej Sieci Dochodu Podstawowego. Proszę państwa, chciałam przy tej okazji państwa zachęcić do takiej książki, w której spora część jest podporządkowana kwestii dochodu podstawowego, to jest stosunkowo nowa książka, nazywa się „Drugi wiek maszyny – praca, postęp i dobrobyt w czasach genialnych technologii” autor nazywa się Andre McAfee. A drugi nazywa się Brynjolfsson. W każdym razie książka świeża, drugi wiek maszyny, w której właśnie autorzy rozważają no właśnie te kwestie nowych technologii w połączeniu z koncepcją właśnie dochodu podstawowego. Ja jestem zobowiązana do poinformowania wszystkich państwa, że nasza debata jest nagrywana i równocześnie jesteśmy online. Plan jest taki, najpierw panom oddamy głos, potem państwo macie głos, a potem panowie jeszcze raz na koniec w odwrotnej kolejności. I jeżeli państwo będą się przedstawiać, już widzę tutaj pan premier, pan prof. Gruszecki, mnóstwo znanych twarzy, my wszyscy państwa znany, ale prosimy o przedstawianie się do mikrofonu. Proszę bardzo. Panowie mają maksimum 10-15 minut, maksimum, nasze spotkanie nie powinno trwać dłużej jak 1,5 do 2 godziny. Prosimy o reżim czasowy.

Ja ze względu na mikrofon pozwolę sobie siedzieć, ale na ten początek wstanę. Przede wszystkim szanowni państwo chciałem serdecznie podziękować, że państwo zaszczylicili tę debatę. Ale szczególnie chciałem podziękować pani profesor Elżbiecie Mączyńskiej, która otworzyła podwoje tego szacownego Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego dla tej trudnej dla niektórych nawet kontrowersyjnej debaty. Bardzo dziękuję pani profesor. Pozwólcie państwo że ja teraz usiądę. W Narodowym Instytucie Studiów Strategicznych też nie mamy jednolitego stanowiska w kwestii dochodu gwarantowanego. Istnieją wątpliwości w obszarze na przykład relacji między prawem do dochodu gwarantowanego...

Prof. Elżbieta Mączyńska: [...] dochód gwarantowany z grubsza biorąc rozumiemy ten dochód gwarantowany wszystkim dorosłym osobom, bez względu na to co robią, jak są bogaci, czy pracują, czy nie pracują. Czyli w momencie kiedy ktoś wejdzie w dorosłość ma zapewnioną od państwa określoną kwotę, te doświadczenia już są zdobywane. Na przykład w Danii jedno z miast przyjęło takie rozwiązanie, ale to panowie będą o tym mówić. w każdym razie proszę o tym pamiętać, że to jest właśnie taka comiesięczna kwota, jaką każdy dorosły człowiek otrzymuje bez względu na swój status, płeć, wiek. No wiek tak, pod warunkiem, że jest dorosły i do końca życia.

Rzeczywiście będziemy nad tym się pochylać i definiować ten termin. Myślę, że padnie tam jeszcze poszerzający, ale to myślę, że będzie w dyskusji. Ja wrócę do tego, o czym zacząłem mówić, że u nas też istnieją wątpliwości co do obszaru między dochodem gwarantowanym, a wolnością obywatelską. Takie stanowisko na przykład prezentuje, będący zresztą tutaj na sali prezes Marek Sas-Kulczycki, obiecał mi, że w tej kwestii również zabierze głos i myślę, że szerzej o tym powie. Jak państwo wiecie, w Narodowym Instytucie Studiów Strategicznych hołdujemy starożytnej zasadzie, że do prawdy dochodzimy przez ścieranie się różnych poglądów. Mamy nadzieję, że tutaj i dzisiaj wspólnie ową prawdę odkryjemy. Misją, zadaniem jakie postawił sobie narodowy instytut studiów strategicznych, odkrywanie problemów, definiowanie ich, formułowanie pytań i wyszukiwanie ekspertów...

Prof. Elżbieta Mączyńska: [...]

Jeżeli znajdujemy ekspertów, którzy rozwiązują owy problem budujemy think-tanki, żeby właśnie ten problem wprowadzić. I ostatnia kwestia dotycząca tej kwestii i w takim razie przechodzę już do meritum sprawy, jaki problem my tu chcemy rozwiązać za pomocą

dochodu gwarantowanego? Niektórzy ekonomiści uważają, że produkcja automatycznie finansuje konsumpcję, to znaczy, że pensja i płace rozdzielane są wśród konsumentów, wystarczają na zakup wszystkich dostępnych dóbr i usług. Fakty jednak temu przeczą. System produkcyjny nie rozprowadza siły nabywczej dla każdego. Przydziela on ją tylko tym, którzy są zatrudnieni w produkcji. Dochód gwarantowany nie zmieniłby niczego w obecnej metodzie rozdziału produktu, natomiast dałby ludziom, którzy mają potrzeby siłą nabywczą, możliwość zakupu produktów, których potrzebują, aby zaspokoić swoje potrzeby. Teraz bardzo istotny element, to siła nabywcza, luka nabywcza, która w Polsce wynosi około 40% jest problemem obecnego systemu, który by rozwiązał dochód gwarantowany. Na marginesie chciałem powiedzieć, że wolę pojęcie i tu wprowadzę kolejne pojęcie dywidendy społecznej, bo ten termin lepiej definiuje według mnie istotę rzeczy. Obywatele muszą mieć środki, by wykupić towary i usługi, które wytworzyli własną ciężką pracą. Szanowni Państwo, PKB rośnie z roku na rok, ale obywatele tego nie odczuwają w swoich kieszeniach i w budżecie rodzinnym. Więc zadam pytanie, więc kto konsumuje tę nadwyżkę? Skąd się bierze luka nabywcza, termin nie znany zresztą w oficjalnej ekonomicznej literaturze przedmiotu. Mam nadzieję, że dzisiaj padną odpowiedzi na te pytania. my propagowaliśmy 14 postulatów, z których 1/10 dotyczy właśnie tej problematyki. Pozwolę sobie go przeczytać, bo on definiuje nasze stanowisko w tej sprawie. Pieniądz w Polsce powinien stać się dobrem wspólnym opartym na zdolności, o zdolności wytwórcze społeczeństwa. Powinien służyć obywatelom zamiast zaprzęgać ich do niewolniczej służby lichwiarskiej międzynarodowocę. Jego emisja wolna od długu i oprocentowana ma być wprowadzona przez NBP. Przypominam, że NBP zostało pozbawione tego prawa. Sposób ekwiwalentny do przyrostu towarów.... Ograniczony tak, 80%, około 80% emitują prywatne banki w gospodarce narodowej. Emisja suwerennego pieniądza, wypełniającego lukę nabywczą powinna być skierowana do obywateli w postaci bezwarunkowej i gwarantowanej dywidendy narodowej, która będzie przysługiwać wszystkim również osobom nieletnim. W ten sposób zostanie rozwiązany problem dzietności. Dywidenda ta będzie dla osób starszych uzupełnieniem emerytury obywatelskiej. Wreszcie projekt ten nie zatrzymuje się w pół drogi jak rządowy program 500+, który funkcjonując w ramach obecnej architektury finansowej państwa zagraża pogłębieniem uzależnienia Polski i Polaków od tak zwanych instytucji finansowych. W związku z tym, koszt prowadzenia zmian może uderzyć społeczeństwo podatkowe rykoszetem w dwójnasób oraz większy garb długu przyszłych pokoleń. Chcę tu postawić

śmiałą tezę, że największymi beneficjentami programu 500+ są korporacje finansowe. Mam nadzieję, że w tej sprawie więcej powie Piotr Jankowski, który też jest obecny tu na sali, który jest autorem tego postulatu. I na koniec. W Kanadzie w latach 70-tych przeprowadzono eksperyment, który pokazał, że dywidenda społeczna aktywizuje ludzi, bogaci obywateli, więc bogaci też społeczeństwo, a bogatsze społeczeństwo to bogatsze państwo. Na tym chciałem zakończyć i przekazać głos pozostałym.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję panie prezesie, ja chciałam tylko powiedzieć, że nasze forum jest forum dyskusji, której podstawą jest, jest teoria i doświadczenie praktyczne, więc nie możemy tu w PTE pozwalać sobie na generalizację, które są dalekie od prawdy, czyli nie można mówić, że NBP jest pozbawione kreowania pieniądza, bo jest emitentem pieniądza. A że pieniądz jest kreowany także przez banki i inne instytucje, to jest dalsza prawda. Ja chciałam tylko zwrócić uwagę i prosić panów, żeby panowie też to uwzględniali w swoich refleksjach i przemyśleniach, że ta koncepcja dochodu gwarantowanego jest koncepcją bardzo starą. Właściwie pierwszy ślad w literaturze jest z 1797 roku, od pana Thomasa [...], który jest zaliczany do pionierów tej koncepcji. On pisał, że od momentu osiągnięcia wieku dorosłego każdy powinien otrzymywać pewną zryczałtowaną sumę, miałyby to być rekompensata za to, że nie wszyscy ludzie rodzą się w rodzinach właścicieli ziemskich. I później za taką koncepcją opowiadali się również, takie „wielkie głowy” jak Bertrand Russell, Martin Luter King, a równocześnie przychylnie do tej koncepcji odnosił się noblista James Tobin, Samuelson, już nie noblista, ale wybitny ekonomista John K. Galbraith, a nawet Milton Friedman z tą koncepcją ujemnego podatku dochodowego w pewnym sensie opowiada się za takim przekazywaniem ludziom określonych kwot. Natomiast ja chciałam również przy tej okazji przypomnieć takie stwierdzenie Woltera, że praca oddala od nas trzy wielkie niedole: nudę, występki i ubóstwo. Otóż koncepcja dochodu gwarantowanego, czy podstawowego oddala jedną niedolę, czyli ubóstwo, ale nie oddala dwóch podstawowych, czyli nudy i występku, no już nawiązując bezpośrednio do stwierdzenia tego myśliciela, więc do koncepcji dochodu gwarantowanego trzeba też podchodzić od strony pracy, ale pracy rozumianej nie tylko jako podstawy do zarabiania pieniędzy, ale pracy rozumianej jako wartość sama w sobie. Wartość, która kształtuje nas ludzi i powoduje, że życie nasze nabiera innego wymiaru i innego sensu, niż wtedy kiedy pracy nie mamy. I dlatego na przykład Duńczycy bardzo ostrożnie się do tego przygotowują. Chcą najpierw zbadać jak rzeczywiście

ten dochód podstawowy będzie oddziaływał na decyzję ludzi dotyczące podejmowania lub nie podejmowania pracy, co jest istotne ze względu na to, że właściwie żyjemy w czasach, kiedy wszystkiego mamy nadmiar, a dobre, którego wszędzie odczuwany jest niedobór, to są miejsca pracy. Bo nie ma kraju, żadnego kraju wśród rozwiniętych, ale innych także, gdzie by nie było bezrobocia. W niektórych krajach jest ono na poziomie co prawda dość niskim, ale nie znam takiego, jeśli państwo znają, w którym by nie było w ogóle bezrobocia. Nie znam też kraju, w którym by to bezrobocie ograniczało się tylko do bezrobocia stopy naturalnej, czyli takiej, która zawsze występuje ze względu na to, bo jesteśmy ludźmi i dotykają nas różne sytuacje, a także mamy różne modele życia. Więc w ostatnich dekadach charakterystyczne było to, że we wszystkich krajach było jednak bezrobocie, którego stopa była wyższa niż wskazywana w teorii ekonomii stopa bezrobocia naturalnego. Ja bym chciała, żebyśmy w naszych dyskusjach unikali jakiś manifestów politycznych, czy jakiś wycieczek politycznych, bo chciałam przypomnieć tym, którzy o tym nie wiedzą, że w PTE mamy taki napis na stronie internetowej, zabrania się wnosić sporów partyjnych na forum PTE. Więc prosiłabym i państwa też o odnoszenia się do tych kwestii, ale pod kątem meritum, a nie pod kątem dokopywania którejś tam partii, bez względu na to, z którą sympatyzujemy, bo to są odmóżdżające dyskusje, a nam zależy na dyskusjach merytorycznych. Więc proszę bardzo.

Również chciałem serdecznie podziękować zarówno pani profesor, jak i całemu towarzystwu za możliwość wystąpienia dzisiejszego. Ja powiem o bezwarunkowym dochodzie podstawowym, wolę pojęcie dochodu podstawowego od dochodu gwarantowanego dlatego że jest to bezpośrednio tłumaczenie jednak dominującego terminu w debacie światowej, europejskiej, czyli [...]. W swoim wystąpieniu po pierwsze trochę precyzyjnie postaram się zdefiniować czym bezwarunkowy dochód podstawowy jest. Następnie odróżnić od właśnie takich pomysłów zbliżonych i często mylonych z bezwarunkowym dochodem podstawowym jak negatywny podatek dochodowy, czy chociażby minimalny dochód gwarantowany. Następnie przybliżę odrobinę moim zdaniem najciekawszą propozycją finansowania dochodu podstawowego czyli projektu [...] dla Hiszpanii i wskażę na końcu pewne źródła finansowania, które w tym modelu uwzględnione nie są i też z pewnych względów być nie mogą. Dochód podstawowy, tutaj mają państwo definicję jednego z czołowych teoretyków [...], nie będę ich tutaj czytał, można tą definicję rozłożyć na pewne... możemy bardziej precyzyjnie enumeratywnie pokazać cechy jakie dochód podstawowy posiada. Po pierwsze

jest bezwarunkowy. To znaczy, że nie ma żadnych warunków, że trzeba być ubogim, albo że są pewne wymagania dotyczące przeszłej pracy najemnej, wykonywania pracy obecnie, czy też gotowości do zaakceptowania oferty pracy. W tym sensie jest pozbawiony wszelkich warunków. Po drugie jest powszechne, to znaczy wszyscy mają go otrzymywać, nie tylko jakaś określona grupa, na przykład dzieci, czy też osoby starsze. Po trzecie indywidualne, ma być wypłacane jednostką, a nie rodziną. Po czwarte jest oczywiście pieniężne, jest to świadczenie wypłacane w pieniądzu. Po piąte jest regularne, najczęściej się mówi o wypłacaniu co miesiąc. Po szóste jest wypłacane przez państwo lub inną jednostkę państwową, to może być jakiś region autonomiczny, poniżej państwa lub też na przykład instytucja międzynarodowa w rodzaju chociażby Unii Europejskiej. I last but not least jest podstawowy w tym sensie, że jest wystarczający do funkcjonowania poza rynkiem pracy, to znaczy gwarantuje pewnych podstawowych, biologicznych i społecznych potrzeb. I umożliwia funkcjonowanie poza rynkiem pracy nie będąc osobą wykluczoną w sposób społeczny. I teraz dochód podstawowy jest mylony lub też zestawiany często z czterema innymi propozycjami. Pierwszą z nich jest, które wszystkie są świadczeniami pieniężnymi wypłacanymi przez państwo oczywiście. Pierwszy z nich to minimalny dochód gwarantowany, czyli świadczenie wypłacane obywatelom, ale tylko tym, którzy nie uzyskują określonego minimum z innych źródeł, czyli z pracy, z kapitału z własności, świadczeń ubezpieczeniowych. Państwo zatem nie wypłaca każdemu pieniędzy, natomiast gwarantuje każdemu pewne minimum, jeżeli nie otrzymuje tegoż minimum z innych źródeł. I to jest oczywiście koncepcja, która funkcjonuje w różnych krajach obecnie. Po drugie negatywny podatek dochodowy. Można go przedstawić jako pewną formę właśnie minimalnego dochodu gwarantowanego. Z pewnością jest państwu właśnie znany ten [...] jak pani profesor słusznie wskazała z Miltonem Friedmanem i jego książką kapitalizm i wolność. Pomysł jest tutaj prosty, ustalamy kwotę wolną od podatku oraz pewną stawkę tego podatku, jeżeli ktoś przekracza, znaczy jego dochód jest wyższy od tej kwoty wolnej, to oczywiście płaci podatek, jeżeli jest niższy to państwo wypłaca pewien procent tej różnicy, z tego co brakuje temu dochodowi do tego, żeby tą kwotę wolną osiągnąć. Trzecia propozycja, która jest również zbliżona do dochodu podstawowego i to właśnie ona jest bezpośrednio związana z Thomasem Pennem i jego propozycją z końca XVIII wieku, to jest dotacja kapitałowa. To jest takie rozwiązanie, w którym państwo wypłaca sumę pieniężną jednorazowo każdemu obywatelowi, każdej obywatelce, którzy jakby osiągnęli odpowiedni

wiek. Najczęściej jest to oczywiście wiek pełnoletniości. I tutaj tego typu rozwiązanie, mieliśmy do czynienia z takim rozwiązaniem z Wielkiej Brytanii między 2003 a 2011 roku tak zwane „Baby bounce” wprowadzone przez Blaira to jest bardzo zbliżone do tego pomysłu. I czwarty pomysł, to jest dochód partycypacyjny, zaproponowany przez pewnie również znanego państwu ekonomisty brytyjskiego Anthony’ego Atkinsona, specjalistę od nierówności, który stwierdza, że bezwarunkowy dochód podstawowy jest trudny do wprowadzenia z powodów politycznych, w związku z tym powinniśmy wprowadzić jakiś warunek i on proponuje tutaj warunek partycypacji rozumianej dość szeroko, także obejmowałaby ona nie tylko pracę najemną, ale również kształcenie i opiekę nad osobami starszymi w rodzinie, czy wolontariat. Wracając do czystego dochodu podstawowego, o którym tutaj dzisiaj mówimy, chciałbym przedstawić taką propozycję finansowania autorstwa [...], z którymi współpracowałem podczas mojego pobytu w Barcelonie. To jest propozycja dla całego królestwa Hiszpanii z wyłączeniem w zasadzie kraju Basków i Nawarry dlatego że tam funkcjonuje trochę inny system podatkowy, stąd oni nie mogą uogólniać swoich wyników dokładnie na całą Hiszpanię, ale w gruncie rzeczy, w pewnym sensie tak robią. Wszystkie dane, które będę podawał, to są dane za rok 2010 natomiast one ze względu na dość niską inflację od tego czasu w Hiszpanii w zasadzie można uznać, że są dość aktualne. Założenia modelu. Po pierwsze brak deficytu. To znaczy sama reforma podatkowa, która jednocześnie wprowadza dochód podstawowy nie wiąże się z żadnym deficytem netto. Nie wiąże się także z jakąkolwiek redukcją wydatków... Nie wywołuje deficytu i nie wiąże się też z jakimikolwiek redukcjami wydatków związanymi w innych sferach, chociażby służbą zdrowia, opłatami na rodzinę królewską, czy armię, co jest też dość istotne. Po drugie wysokość bezwarunkowego dochodu podstawowego to jest 625 euro miesięcznie dla osób dorosłych i 20% tej kwoty dla każdej osoby niepełnoletniej. 3 i 4 punkt to są źródła finansowania. Po pierwsze, bezwarunkowy dochód podstawowy zastępuje wszystkie świadczenia, które są od niego niższe i uzupełnia wszystkie te, które są natomiast wyższe, muszą być oczywiście uzupełnione do tej kwoty, które zostały, do tej pory były wypłacane. W tym sensie nikt, kto otrzymuje jakiś zestaw świadczeń od państwa nie może na tej reformie stracić, natomiast jeżeli otrzymuje świadczenia niższe to oczywiście zyska, jeżeli otrzymuje wyższe, to tak naprawdę nie zyskuje, gdyż ten element tych świadczeń, które są równe dochodowi podstawowemu jest zastępowane dochodem podstawowym. Z tego źródła zgodnie z tym modelem uzyskujemy oszczędności w wysokości 93 mld euro, z czego

ogromną część czyli 58% stanowią oszczędności w świadczeniach emerytalnych, ¼ zaś oszczędności w zasiłkach dla bezrobotnych. Drugim środkiem, źródłem finansowania który przynosi około 35 mld euro, jest reforma systemu podatkowego, czyli wprowadzenie jednolitej liniowej stawki podatku na poziomie 49,5%. Co oczywiście jak uprzedzając zarzuty, nie oznacza, że ci autorzy są zwolennikami w ogóle podatku liniowego jako takiego, ale raczej z uwagi na łatwość pokazania tego, że jest możliwe sfinansowanie tego dochodu podstawowego przyjęli właśnie stawkę liniową. Efekty. Zgodnie z ich mikrosymulacją, oni jakby mieli do dyspozycji 2 mln deklaracji podatkowych hiszpańskich, które są reprezentatywne dla całej populacji hiszpańskiej, na tej podstawie przeprowadzili mikrosymulacje i doszli do takich efektów. Po pierwsze radykalna zmiana, jeżeli chodzi o efektywną stawkę opodatkowania w różnych decylach grupy dochodowych. Ten decyl najbiedniejszy, czyli te 10% osób najmniej zarabiających, ich efektywna stawka opodatkowania wynosiłaby -208%, czyli oczywiście znacznie więcej otrzymywaliby od państwa. Obecnie jest to podatek, a nie świadczenie, które ma 0,2%. Co ciekawe, nawet osoby znajdujące się w szóstym decylnu, a więc te, które zarabiają odrobinę powyżej mediany rozkładu dochodów również więcej otrzymywałyby od państwa, dokładnie -1,4% a nie płaciły dotychczasowym systemem podatkowym, to są te liczby w nawiasie, prawie 8%, oczywiście znacznie wyższe podatki płaciłyby osoby zamożniejsze, szczególnie w 10 decylnu to jest wysokość 43% w porównaniu z dotychczasowym poziomem 28%. Wykres w lewym dolnym rogu pokazuje nam jaka część osób, które składają deklaracje podatkowe zyskałaby na tej reformie i to jest mniej więcej około 2/3 i 1/3 na tej reformie by straciła. Natomiast podkreślam, że to są tylko osoby, które składają deklaracje. Jeżeli rozszerzymy to na wszystkich obywateli i obywatelki Hiszpanii, nie wszyscy oczywiście z nich składają deklaracje, to liczba osób, które zyskują rośnie nam do prawie 80%, natomiast osób, które tracą, nieznacznie przekracza 20%. Jeżeli spojrzymy jaki miałoby to wpływ na nierówności społeczne mierzone wskaźnikiem, współczynnikiem Giniego, to z obecnego poziomu Hiszpanii 0,37 ten współczynnik spadłby do 0,25 czyli takiego, który jest w zasadzie notowany w najbardziej egalitarnych obecnie krajach, chociażby krajach skandynawskich. Ten model jakby uwzględnia te dwa pierwsze źródła finansowania, czyli likwidacja części świadczeń, po drugie podwyżka podatków. Oni też się nie upierają, że to muszą być tylko i wyłącznie podatki dochodowe. To też ze względu na to, na prostotę przekazu taki model zaproponowali, natomiast w rozmowach chociażby w wywiadzie, który przeprowadziłem z

Louisem [...], który można znaleźć na stronie praktyki teoretycznej, on wyraźnie mówi, że oczywiście jest również zwolennikiem innego rodzaju źródeł podatkowych, takich jak podatki ekologiczne, czy podatki od transakcji finansowych, ale nie uwzględnili tego w modelu, bo byłoby to zdecydowanie bardziej skomplikowane do tego, żeby wyjaśnić cele modelu było pokazane, że sfinansowanie dochodu stałego w Hiszpanii jest możliwe i w gruncie rzeczy nie aż takie trudne. Trzy pozostałe źródła, o których już w modelu z pewnych oczywistych też względów autorzy nie mówią, to po pierwsze, czyli tutaj punkt trzeci, redukcja kosztów administracyjnych. Każde świadczenie warunkowe wymaga tego, żeby ktoś jakiś aparat administracyjny sprawdził, czy ktoś dany warunek spełniał, czy oto otrzymuje wystarczająco niski dochód, czy stara się o prace i inne tego typu warunki. Bezwarunkowy dochód podstawowy oczywiście żadnych tego typu warunków nie wymaga, w związku z tym, ta część aparatu administracyjnego jest po prostu zbędna i tutaj można pewne oszczędności uzyskać. Po czwarte to jest deficyt budżetowy, który oczywiście w państwie, szczególnie takim jak Hiszpania, który nie jest suwerennym emitentem pieniądza, jest członkiem strefy euro ma trochę związane ręce w kwestii deficytów w krajach, które mają mniej związane ręce w tej kwestii, oczywiście deficyt również może być środkiem, źródłem finansowania dochodu podstawowego. I piąty, z mojej perspektywy bardzo istotny punkt to większe wpływy podatkowe. Oczywiście takie stwierdzenie wymaga przyjęcia pewnego rodzaju paradygmatu ekonomicznego. Jest wielu zwolenników dochodu podstawowego, którzy uważają, że jego wprowadzenie raczej będzie prowadziło do tak zwanego [...], czy też do spowolnienia wzrostu kontrolowanego. Tutaj się różnimy. Mi najbliższa jest jeżeli chodzi o paradygmaty ekonomiczne ekonomia aktywnego popytu Michała Kaleckiego i jego następców, w tym sensie uważam, że dochód podstawowy z pewnością będzie miał raczej efekty pro wzrostowe. Po pierwsze dlatego, że przez prostą redystrybucję, którą pokazałem na modelu hiszpańskim, oczywiście osoby o wyższej, skrajnej skłonności do oszczędności będą tracić, a osoby o wyższej skłonności do konsumpcji zyskają, w związku z tym, ten element konsumpcyjny PKB wzrośnie. I po drugie co ważne jest szczególnie z perspektywy właśnie analizy kaleckańskiej czy postkaleckańskiej stoję na stanowisku, że dochód podstawowy w znaczący sposób zwiększy udział płac w PKB poprzez zwiększenie pozycji przetargowej pracowników w negocjacjach płacowych. Dlaczego? Po pierwsze dlatego że jeżeli jest on wystarczająco wysoki, to znaczy umożliwia funkcjonowanie poza rynkiem pracy to daje tak zwaną exit option, tak zwaną opcję wyjścia, a więc usztywnia właśnie pracowników jakby w

momencie negocjacji płacowych. Po drugie dlatego że ich sytuacja polepszy się, o ile przyjmimy oczywiście tą w pewnym sensie kontrowersyjną, ale jednak pewien ciąg przyczynowo-skutkowy, jeżeli na redystrybucję mamy do czynienia z wyższą konsumpcją, a więc większą możliwością przeprowadzenia produktywnych inwestycji, to część z tych inwestycji przynajmniej również powinna prowadzić do wzrostu zatrudnienia, a więc zmniejszenia się stopy bezrobocia. W tym sensie rezerwowa armia pracy, żeby powiedzieć po marksowsku, która jest niższa nie ma tego nacisku tak silnego na stabilizację, czy też na redukcję płac. Po trzecie ten element [...] przetargowej, ma również aspekt kolektywny, to znaczy bezwarunkowy dochód podstawowy może również funkcjonować jako pewien fundusz strajkowy w momentach strajku związku zawodowego i w tym sensie pozwolić na utrzymanie akcji strajkowej lub też jej przedłużenie, a tym samym skuteczniejszą walkę o wzrost płac. Inne źródła oczywiście również możemy wskazać, ale o nich już nie będę mówił, ze względu na to, że prawdopodobnie nawiązywać do tego będzie Krzysztof Lewandowski, ale można oczywiście wymienić chociażby bezpośrednią kreację pieniądza, czy też wprowadzanie walut alternatywnych ale o tym pewnie Krzysztof powie więcej. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję za interesujące, bardzo syntetyczne przedstawienie tego złożonego problemu, ja chciałam w ramach przerywnika przypomnieć państwu, że do tej koncepcji nawiązywali niektórzy politycy, a mianowicie prezydent Nixon i chciałam państwu powiedzieć, że ta jego inicjatywa zyskała nawet pewne poparcie, ale był też opór. I chciałabym, żeby państwo zwrócili też w dyskusji uwagę na to, gdzie może być opór. Otóż była ostra reakcja przeciwników, a pracownicy socjalni i osoby na wielu innych stanowiskach urzędniczych w instytucjach zajmujących się rozdziałem zasiłku obawiały się o swoją pracę, a część przedstawicieli świata pracy przewidywały, że takie rozwiązania mogą spowodować spadek społecznego poparcia dla koncepcji płacy minimalnej. Chciałam, żeby panowie się do tego ustosunkowali, chociaż pan to po części wyjaśnił. Poza tym wielu Amerykanów sprzeciwiało się koncepcji rozdawania pieniędzy z podatków ludziom, którzy mogą pracować, ale z własnej woli tego nie robią, no i Nixon zrezygnował, a potem żaden z prezydentów już się do tego nie odniósł, ale w tym kontekście ciekawe są badania z 2011 roku w Stanach Zjednoczonych to tak a propos tego, że lenie nie będą chcieli pracować. I z tych badań wynika, w Stanach Zjednoczonych powtarzam przeprowadzone badania, że

najpowszechniejsze pragnienie na świecie nie dotyczy, nawet szerzej niż tylko w Stanach badano jak się okazuje, nie dotyczy już pokoju, czy wolności ani nawet demokracji, nie odnosi się do założenia rodziny, ani do Boga, ani do posiadania domu, czy ziemi. Świat pragnie przede wszystkim mieć pracę. Wszystko inne liczy się dopiero w dalszej kolejności. No i tutaj komentarz jest taki, najwyraźniej ludzie na całym świecie pragną unikać niedoli w postaci nudy, rozpusty i ubóstwa zależy im natomiast na biegłości, autonomii i poczuciu sensu, który daje wykonywanie pracy. To tyle przerywnik, a teraz który z panów?

Krzysztof Lewandowski, Warszawska Szkoła Zarządzania: Jestem wykładowcą ekonomii społecznej w Warszawskiej Szkole Zarządzania od dwóch lat w ramach programu nawigatorzy jutra, gdzie między innymi zajmujemy się też tematyką dochodu gwarantowanego. Tutaj chciałem się zająć pewnym aspektem tego problemu, ponieważ myślę, że kolega zreferował generalnie kierunki w jakich obecnie podąża świat. Natomiast ja dostrzegam pewne zasadnicze problemy i przeszkody we wdrożeniu dochodu podstawowego w Polsce głównie, ale również w innych krajach i chciałbym o tych problemach powiedzieć i sposobie ominięcia tych problemów. Można powiedzieć, że to są zręczne środki, które byśmy zastosowali do sytuacji dość beznadziejnej, w której obecnie się znajdujemy. Ja tę sytuację że tak powiem, te problemy, czy trudności moim zdaniem, czy przeszkody we wdrożeniu dochodu podstawowego w Polsce widzę zasadniczo dwie. Pierwsze to jest niesuwerenny charakter pieniądza, który obecnie posiadamy, natomiast drugi powód to jest fatalny system podatkowy, który obecnie mamy, który gwarantuje nam olbrzymie wycieki pieniądza za granice i na że tak powiem rynki czarne i szare. I jedną z koncepcji ominięcia tych problemów jest wypłata dochodu podstawowego w walucie lokalnej. Może łatwiej będzie posługiwać się terminem kupon, a nie waluta lokalna, ponieważ on przybliży nas do tego, co funkcjonuje na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie 25% populacji tego najbogatszego kraju na świecie używa food stampów prawda, czyli takich kuponów, które umożliwiają nabywanie żywności. To pokazuje, że nawet w krajach, z których bierzemy przykład problemy są równie głębokie, a może nawet głębsze niż u nas w naszym kraju, więc koncepcja właśnie ominięcia tych problemów, ponieważ nie udaje nam się, czy myślę w najbliższej perspektywie trudno wyobrazić sobie, że zrewolucjonizujemy system podatkowy, uszczelnimy na przykład VAT. Jak ocenia prof. Modzelewski, to są olbrzymie kwoty rzędu 90 mld złotych, które wypływają z tytułu nieuczciwej, czy tam oszustw

związanych z podatkiem VAT. Te przepisy są po prostu niezwykle rozbudowane i też można powiedzieć wskazuje to na pewien aspekt, z jakim też należy się uporać związany z pracą. Mówimy o tym, że praca jest obecnie dobrem bardzo poszukiwanym, ale chciałbym, żeby odróżnić pracę od antypracy, której jest coraz więcej, ponieważ w momencie gdy technologizacja produkcji się powiększa, informatyzacja produkcji się powiększa, niedługo samochody będą jeździć bez kierowców, także te wszystkie nowinki technologiczne, cywilizacyjne powodują redukcję potrzeb zatrudnienia żywego człowieka. Efektem jest to, że coraz większa część majątku przedsiębiorstw, czyli te po prostu, ta technologiczna produkcja jest coraz większa, a w związku z tym, coraz większe są koszty amortyzacji produkcji. I teraz te koszty amortyzacji były przedmiotem analizy myślicieli związanych z kredytem społecznym i w zasadzie no konkluzja jest taka, że w miarę postępu cywilizacyjnego i robotyzacji produkcji, koszty amortyzacji rosną, a te koszty amortyzacji nie są wypłacane ludziom, natomiast stanowią składnik cen. W efekcie ceny rosną szybciej niż dochody ludzi i powstaje ta luka. Luka nabywcza, którą zapewniamy obecnie kredytem zarówno narodowym, jak kredytem branym przez firmę, jak i przez obywateli, czego najlepszym przykładem jest na przykład zadłużenie obecnie kredytami mieszkaniowymi, bardzo toksycznymi. Także, żeby ominąć te problemy wydaje mi się, że można posłużyć się walutą lokalną, ale walutą lokalną... na świecie obecnie funkcjonuje około 5 tys. walut lokalnych. Większość tych walut to są niestety waluty prywatne, czyli praktycznie nie różnią się, kreacja można powiedzieć takiej waluty, jeśli podmiotem tej kreacji jest podmiot prywatny, nie różni się specjalnie niczym od kreacji pieniądza dłużnego w systemie banków komercyjnych, który to pieniądz dłużny wyparł obecnie prawie całkowicie kreację pieniądza przez Narodowy Bank Polski, który praktycznie obecnie emituje wyłącznie pieniądz bazowy. Natomiast cała kreacja jest oddana bankom komercyjnym. Więc jeśli kreatorem pieniądza byłyby władze samorządowe, a nie prywatne organizacje, czy nawet spółdzielnie, czy nawet tak zwane NGOS-y, które bardzo chętnie zabierają się za tworzenie różnych systemów alternatywnych walut, ale samorządy, czyli po prostu rządy lokalne, czy regionalne to mielibyśmy przede wszystkim możliwość restytucji kreacji pieniądza suwerennego, a dzięki temu, tej restytucji kreacji pieniądza suwerennego uzyskalibyśmy korzyść w postaci [...], czyli po prostu największą korzyść jaka wynika z kreacji pieniądza, czyli różnicę między wartością nominalną kreowanego pieniądza, a kosztem kreacji tego pieniądza. Ponieważ waluty lokalne najczęściej mają postać niematerialną, wyłącznie elektroniczną, więc koszty

tworzenia takich walut są praktycznie bliskie zeru, więc ten [...] jest olbrzymi. Obecnie cały [...], czy większość tego [...] korzyść odnoszą z tego banki komercyjne, w tym w dużej części banki zagraniczne. Co można by powiedzieć o korzyściach wynikających z kreacji dochodu gwarantowanego, który byłoby też formą emisji takiego pieniądza, ponieważ emitować pieniądź można albo poprzez inwestycję, albo poprzez kredyty, albo właśnie można jak tutaj pani powiedziała poprzez helikopter money, czyli po prostu poprzez zrzut pieniądza dla obywateli. Jest to też jeden z równoprawnych sposobów kreowania pieniądza, w dodatku pieniądza bezdłużnego, bo jeżeli zrzucamy ten pieniądź nawet elektroniczny na indywidualne konta obywateli nikt nie jest zadłużony, poza oczywiście emitentem, który zadłuża się sam w stosunku do siebie, ale jeśli nie płaci odsetek od tego długu, to nie ma dalszego problemu. Wielkim problemem w Polsce jest to, że pomoc społeczna, jaka obecnie jest udzielana osobom najuboższym, dotyczy to prawie 3 mln ludzi, jest to pensja zagarniana przez systemy komornicze, prywatnych komorników. Ludzie są pozbawiani dostępu do kont bankowych i w zasadzie te pieniądze są rekwirowane przez komorników. Gdyby te pieniądze były wypłacane w kuponach, czyli w nielegalnym, nieoficjalnym środku płatniczym emitowanym przez samorządy, to po prostu ominęlibyśmy też ten problem przekazywania, czy przejmowania pomocy społecznej przez firmy komornicze i windykacyjne. Następną korzyścią jest to, że władze lokalne emitując pieniądź mogłyby również decydować o tym, w jaki sposób ściągać podatki od tego pieniądza. Teraz jest mówię, bardzo skomplikowany system VAT, PIT i CIT i tak dalej, akcyzy i jeszcze wielu innych podatków lokalnych, natomiast we wszystkich systemach, które ja znam, systemach walut alternatywnych tej komplikacji nie ma i podatki sprowadzają się do jednej prostej opłaty transakcyjnej, procentowej, której w zasadzie żadna firma nie jest w stanie uniknąć, zwłaszcza jeśli wszystkie transakcje odbywają się drogą elektroniczną i ten pieniądź nie występuje w postaci materialnej. Wówczas można automatyzować całkowicie zbieranie podatków w takiej walucie. Co jeśli spojrzeć na obecną sytuację ze złotówki to raczej trudno sobie wyobrazić, żeby w bliskiej perspektywie dałoby się to zastosować na etapie krajowym. Oczywiście wprowadzenie takich kuponów, czy emisja takich kuponów przez waluty, przez rządy, czy samorządy lokalne musiałaby być poprzedzona jakąś analizą, ile takich kuponów, które substytuowałyby wpływy złotówkowe podatków lokalnych. Aha, jeszcze ważna rzecz jedna, oczywiście emisja kuponów, czy takie kupony, warunkiem że tak powiem funkcjonowania takich kuponów w gospodarce jest to, że w takich kuponach można by opłacać lokalne podatki, to jest zwracają na to uwagę

ekonomiści, głównie prof. [...] był jednym ze współtwórców początków euro, ale później szybko zmienił orientację, czyli właśnie zaczął się zajmować głównie walutami komplementarnymi i właśnie po licznych doświadczeniach i gromadzeniu informacji z całego świata doszedł do wniosku, że warunkiem funkcjonowania dobrego funkcjonowania walut lokalnych jest możliwość opłacania tymi walutami podatków. No w przypadku Polski można by właśnie władze lokalne mogłyby uchwałami decydować jaka kwota podatków lokalnych mogłaby wpływać nie w złotych, ale właśnie być substytuowana wpływami w tych kuponach, czy tych jednostkach alternatywnych. W istocie gdyby władze lokalne zdecydowały się aby takie eksperymenty prowadzić, a przypomnę, że wszystkie próby wdrożenia dochodu podstawowego na świecie zaczynają się od eksperymentów na mniejszą skalę. Obecnie takie eksperymenty są prowadzone w wielu krajach, no w Europie tutaj najbliżej to są eksperymenty prowadzone w Holandii, również Finlandia zbliża się do wdrożenia dochodu podstawowego na większą skalę, ale również będzie to poprzedzone studiami bardziej lokalnymi, w 2017 roku rozpoczną się projekty. Nota bene fundacja Jesteśmy zmianą organizuje w dniach 17-18 czerwca konferencje, na której będą brać udział również przedstawiciele ZUS-u fińskiego, który jest inicjatorem wprowadzenia dochodu podstawowego w Finlandii także opowiedzą z pierwszej ręki jak wygląda przebieg tego projektu w Finlandii. Cóż jeszcze można powiedzieć o dochodzie podstawowym, w zasadzie to na tym chciałbym skończyć przedstawianie tej koncepcji emisji dochodu podstawowego za pomocą samorządowej waluty lokalnej. Dziękuję za uwagę.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo, za chwilę poproszę pana profesora [...] zmian technologicznych, te zmiany według autorów, to nie jest odkrywcze uczą nas nowego spojrzenia na świat [...], aby możliwie skutecznie rozpoznawać i wdrażać te zmiany powinniśmy dążyć do maksymalizacji [...] naszych systemów i modeli myślowych. Wyznacznikiem sukcesu stanie się bowiem gotowość do czerpania inspiracji z cudzych pomysłów oraz do modyfikacji dotychczasowego sposobu postępowania, a więc otwartość umysłu i systemu. I proszę państwa, to świetnie wyjaśnia też cel naszych spotkań. My chcemy poznawać różne kierunki myślenia i różne propozycje, jakie pojawiają się w świecie ekonomistów i nie tylko, także socjologów, psychologów i tak dalej. Panie profesorze, teraz bardzo pana proszę.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i miło mi występować przed tak szacownym gronem. Dziękuję też przedmówcom za przedstawienie idei. Mój pomysł na to co chcę powiedzieć jest taki, że chciałbym przedstawić status quo wobec którego proponuje się bezwarunkowy dochód podstawowy, a ten status quo jest bardzo już mocno rozwinięty system polityki społecznej, polityki gospodarczej i społecznej, który został nazwany po II wojnie światowej Welfare State, państwo opiekuńcze. Powinniście państwo zdawać sobie sprawę z tego, że państwo opiekuńcze ma długą historię, zaczęło się pod koniec XIX wieku razem z reformami Bismarcka, które polegały w uproszczeniu na upaństwowieniu ubezpieczeń społecznych, które się rozwijały niezależnie od państwa. To te rozwiązania, ubezpieczenia społeczne szybko się upowszechniało w świecie rozwiniętym, który się jednocześnie industrializował i w Stanach Zjednoczonych również w latach 30-tych impulsem do rozwoju tych instytucji był wielki kryzys i złote lata rozwoju Welfare State, są po II wojnie światowej. Cały świat zachodni zaczął się rozwijać bardzo mocno w tym kierunku. To były zarówno świadczenia o charakterze ubezpieczeniowym, świadczenia pieniężne też uzupełniane za pomocą świadczeń z pomocy społecznej, świadczenia rodzinne, rozmaite rozwiązania o charakterze usług i bardzo dużo regulacji rynku pracy. I cały ten kompleks razem z aktywną polityką gospodarczą, która była bardzo mocno keynesistowska po II wojnie światowej, przynajmniej w tej części świata kapitalistycznego to wszystko było dość spójne i mało kto kwestionował po II wojnie światowej do lat 70-tych rozwijający się system Welfare State, który możemy uznać, że to była aktywna polityka gospodarcza, plus bardzo dobre i rozwijające się pod względem podmiotowym i przedmiotowym ubezpieczenia społeczne uzupełnione o inne świadczenia. W latach 70-tych jak państwo pamiętają nastąpił kryzys związany z szokowym wzrostem cen ropy i zaczęła się dyskusja o tym konsensusie po II wojnie światowej w krajach kapitalistycznych. Co wniosła ta cała dyskusja. Z jednej strony były argumenty, że państwo opiekuńcze jest zbyt rozbudowane, zarówno ta część gospodarcza zbyt ingeruje w rynek i tutaj pojawił się monetaryzm Milтона Friedmana jako coś, co zaczęło być bardziej przekonujące w stosunku do keynesizmu, więc następowała taka zmiana paradygmatu w myśleniu o ekonomii, o gospodarce i polityce gospodarczej. Jeżeli chodzi o politykę społeczną i Welfare State to zarzuty były takie, że one jest zbyt rozbudowane, że za daleko zostało rozwinięte, że ma zbyt dużo kosztuje, ma skutki uboczne zniechęcające do pracy i tak dalej. Cała taka, cały ten po II wojnie światowej konsensus został zakwestionowany. Mnie bardziej interesuje ta część co się działo z polityką społeczną, czyli regulacjami rynku pracy,

ubezpieczeniami społecznymi, uzupełniającymi ubezpieczenia społeczne świadczeniami. Mniej mnie interesuje, nie ma na to czasu co się działo w polityce gospodarczej, państwo to może lepiej wiedzą niż ja. I tak, w polityce społecznej, mimo tego, że narastał taki dyskurs kryzysu Welfare State nie zmieniało się specjalnie dużo. Nie mieliśmy do czynienia z jakąś strategią demontażu ubezpieczeń społecznych. Na przykład na czym polega ubezpieczenie społeczne w pełni rozwinięte? Na tym że wszystkie grupy, które pracują są ubezpieczone i wszystkie ryzyka społeczne są uwzględnione w danym systemie, a poza tym świadczenia są w miarę hojne, czyli nie pozostawiają nikogo w ubóstwie. Więc taki system się rozwinął w kilku modelach, ta teza o modelach Welfare State w kapitalistycznym świecie. Później jak my dołączyliśmy do świata kapitalistycznego to zaczęto się zastanawiać w latach 90-tych jaki model polityki społecznej my budujemy, więc to wszystko razem stanowiło pewien układ, który wydaje się, że bardzo jest trudny do zmiany i mimo takiej silnej retoryki, że musimy, że państwo opiekuńcze na przykład w Szwecji w latach 90-tych był duży kryzys finansowy, że się rozpada. Więc mimo tego kryzysu, mimo tego dyskursu o kryzysie, mimo tego, że w Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher doszła do władzy i konserwatyści i w Stanach Zjednoczonych Ronald Reagan to nie można zauważyć, żeby to doszło do tego, żeby zdemontowano to wszystko co zostało zbudowane po II wojnie światowej. Jeżeli już to te reformy wprowadzają pewne zmiany w tym co jest, ale nie przynajmniej w mojej perspektywie nie zaprzeczające podstawowym ideom, którym ma służyć polityka społeczna i Welfare State zbudowany po II wojnie światowej. Jeżeli chodzi o rynek pracy to zaczął się ruch deregulacyjny, bardziej uelastyczniający, ale daleko nam do tego, żeby wrócić do takiej indywidualnej umowy o pracę, gdzie nie ma żadnych regulacji dotyczących obowiązków stron, kodeks pracy jest wyrzucony do kosza, czyli takiego powrotu, właściwie nie wiem do czego, ideału takiej wolnej umowy o pracę. Czyli w XIX wieku może ktoś to głosił, chociaż w XIX wieku obowiązywało jeszcze ustawodawstwo, które regulowało tam pan-sługa, czyli też były tam pewne zasady. W każdym razie jest uelastycznienie, ale nie ma takiego ruchu, który by przekonywał nas, że wszystko to co zostało zbudowane jest demontowane. Podobnie w ubezpieczeniach społecznych, to znamy też z naszej polskiej perspektywy. Wprowadzono towarzystwo emerytalne i pewien aspekt konkurencji, ale czy to rozmontowało cały system, ten który mieliśmy. Możemy powiedzieć z repartycyjnego został zmieniony na kapitałowy, ale nadal mamy i obowiązek ubezpieczenia i gwarantowane minimalne świadczenia, więc te zasady, które są związane z tym systemem, który został stworzony po II wojnie światowej

nadal obowiązują, choć jak mówię w rozmaitych aspektach podejmuje się reformy, które jedni je interpretują, że to jest demontaż, natomiast drudzy interpretują je jako dostosowanie Welfare State jakie znamy do zmian warunków. Mamy globalizację, mamy większą konkurencję, w związku z tym należy dostosować Welfare State do tego, a nie je całkowicie zdemontować. I teraz, podstawowy dochód i bezwarunkowy dochód podstawowy i argumentacja za nim opiera się na takim scenariuszu, który przewiduje, że Welfare State, które zostało zbudowane po II wojnie światowej, a później było reformowane, że ono musi się w końcu rozpaść, żeby wprowadzić, żeby powstała taka próżnia, w którą wejdzie właśnie bezwarunkowy dochód podstawowy. Co musiałyby się zdarzyć, żeby taka próżnia powstała. Musiałyby proszę państwa dojść coś bardzo... dojść do kryzysu na rynku pracy. Ponieważ to klasyczne Welfare State zostało zbudowane przede wszystkim na założeniu, że większa część populacji pracuje, finansuje w ten sposób świadczenia dla tych, którzy nie mogą z różnych powodów pracować, w związku z tym dla Welfare State głównym problemem jest rosnące bezrobocie. Więc jeżeli sobie poradzimy z bezrobociem, a do tej pory nawet wielki kryzys, no teraz to bezrobocie jeszcze w kilku krajach najbardziej dotkniętych jest jeszcze bardzo wysokie, ale przewidywania są takie, że w końcu i tam się zmniejszy. W związku z tym musimy i jeden z argumentów jest taki, że oto bezrobocie technologiczne wejdzie jako ważny czynnik i ono spowoduje, że bezrobocie będzie rosło i będzie trwałe i to będzie najważniejszy argument, czy najważniejsza taka zmiana w otoczeniu, która spowoduje, że będziemy musieli wprowadzić alternatywne rozwiązania zabezpieczające ludzi przed ubóstwem, chociaż to nie jest jedyny cel Welfare state i tej polityki społecznej, w ubezpieczeniach społecznych jest tych celów więcej niż tylko zabezpieczenie przed ubóstwem, ale w takiej sytuacji będziemy musieli zrobić coś innego, wymyśleć coś innego. Teraz pytanie, na ile ten scenariusz jest realistyczny, czyli czy przewidujemy, że rzeczywiście natura pracy, rynku pracy, technologia, tak zmienia warunki, że to co zbudowaliśmy i co było dostosowane do pełnego zatrudnienia, albo w miarę pełnego zatrudnienia będzie już nie dostosowane do tych warunków, albo powiemy, że Welfare State jest elastyczne na tyle, że można je dostosować do zmieniających się również warunków na rynku pracy, zakładając jednak, że nawet jeżeli to będą prace mniej typowe to również tak jak widzimy w Polsce są cały czas wysiłki, żeby ozusować, wprowadzić te parce na umowach cywilno-prawnych, żeby je zabezpieczyć, ale czym zabezpieczyć? No takimi rozwiązaniami, które znamy. Na przykład składka na ZUS, żeby była płacona. Czyli pokazuje w ten sposób, że wyobrażenie iż ten... to co mamy ten status quo, po pierwsze jest

już przestarzałe i do niczego się nie nadaje, może być błędne. I po drugie to co mamy, może być i są zwolennicy tego i ci, którzy uważają, że dobrze się sprawdza, czyli zarówno ogranicza ubóstwo, w krajach skandynawskich, model skandynawski najbardziej ogranicza ubóstwo, jak i ogranicza nierówności, jak też spełnia inne funkcje, na przykład ubezpieczenia emerytalne spełnia tę funkcję, że wyrównujemy konsumpcję w przebiegu naszego życia. I nie wiem czy to jest optymistyczne, czy pesymistyczne, wydaje mi się, że trochę pesymistyczna jest wiadomość dla tych, którzy oczekują, że tak się zmienią warunki, że jedynym, albo najważniejszym z rozwiązań, które będziemy rozpatrywali będzie podstawowy dochód. A z drugiej strony, ci którzy wierzą nadal w to, co wypracowaliśmy po II wojnie światowej, czy to co wypracowano w kapitalizmie, który nie jest kapitalizmem XIX wiecznym, tylko jest kapitalizmem z Welfare State, kapitalizmem, który bardzo mocno się zmienił i cały czas się zmienia, bo te reformy cały czas trwają, wprowadzone są nowe rozwiązania. Pani profesor wspomniała o Stanach Zjednoczonych i tam rzeczywiście była spora dyskusja w latach 60-tych na temat takiej bardziej gwarantowanej pomocy społecznej i Milton Friedman zaproponował wtedy ujemny podatek dochodowy. Ale co się stało później? W latach 80-tych zaczęto dyskutować o tym, że bezwarunkowość jest gorszym rozwiązaniem niż warunkowość, że jak będziemy warunkowali, że jak będziemy wymagali od osób, które są odbiorcami świadczeń, żeby poszukiwały prace, żeby się szkoliły, żeby coś robiły pożytecznego ze swoim życiem to była ta nowa fala, która jest nazywana zamiast Welfare State Workfare State, zamiast takich pasywnych świadczeń aktywną politykę społeczną i to też świadczy o tym, że ta polityka społeczna ma duży potencjał do jakby to powiedzieć, przyjmowania nowych idei i przekształcania się zgodnie z nimi, więc ma potencjał do przetrwania, a jeżeli tak, to jest to zła wiadomość dla zwolenników bezwarunkowego dochodu podstawowego, ponieważ duża część argumentacji opiera się na tym, że to co mamy to status quo, które się zmienia jest gorsze, albo jest skazane na koniec i w związku z tym, musimy wprowadzić, musimy myśleć o czymś innym niż Welfare State w opcji Workfare bądź bardziej Welfare, ale musimy odrzucić to co było w sposób radykalny. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo panie profesorze. Pana wypowiedź to jeszcze jeden dowód na to, że mamy do czynienia z przesileniem cywilizacyjnym o czym pisze między innymi pan prof. Kleer, bo podkreślając, że mamy rozwiązania typowe i dostosowane do cywilizacji industrialnej, a tak naprawdę coraz szerszy zasięg ma cywilizacja cyfrowa, różnie

nazywana, gospodarka oparta na wiedzy i tak dalej. I te rozwiązania charakterystyczne dla cywilizacji przemysłowej przestają pasować do nowych warunków. Ale jak pan mówi, że to byłaby zła wiadomość, jeżeli ten Welfare State byłby ciągle, że tak powiem podtrzymywany, to zastanawiające jest to, że jednak w tych krajach, gdzie najbardziej on się udał, najbardziej chyba żywo się dyskutuje o koncepcji dochodu podstawowego, bo są tego dowody i taki zbliżanie się do takiej koncepcji w połączeniu z dyskusją zresztą o skracaniu czasu pracy. Także to też się zastanawiam, czy Albert Einstein przypadkiem nie miał na myśli, nie opowiadał się pośrednio za koncepcją dochodu podstawowego. On mówił coś takiego, że żeby naukowo pracować trzeba nie pracować, to wtedy można coś odkryć, to wtedy trzeba by było mieć jakiś dochód podstawowy. Chyba. Ale na początku zostało powiedziane, że dobrą nazwą dla tego dochodu podstawowego byłaby też tak jak pan powiedział dywidenda społeczna. Otóż ja chciałam przytoczyć, przypomnieć, że w 1980 roku stan Alaska wprowadził pewną formę takiego gwarantowanego dochodu w gruncie rzeczy w 1980 roku dla swoich mieszkańców uchwalono tam ustawę przewidującą powszechną wypłatę z tak zwanego [...], czyli z takiego stałego funduszu. Fundusz ten powstał w 1976 roku jako narzędzie zarządzania obfitymi zasobami ropy naftowej pozostającymi w gestii władz stanowych. Mieszkańcy Alaski zdecydowali, że część tego majątku powinna co roku trafiać w ich ręce w postaci dywidendy właśnie społecznej. Więc proszę państwa, dzieje się dużo ciekawych rzeczy i takich, które ocierają się też o koncepcję dochodu podstawowego i jest bardzo interesujące, w którą stronę świat pójdzie i który kraj będzie pod tym względem najbardziej elastyczny. Proszę państwa, a teraz jest miejsce do pytań i wypowiedzi ze strony państwa. Po 3 minuty nie więcej. Zapadni nie ma, ale ja będę stosowała swoją zapadnie, ale z apelem, zdaję sobie sprawę, że państwo macie apetyty na szersze wypowiedzi, mamy dzisiaj bardzo zróżnicowany skład. Mamy studentów, mamy doktorantów, mamy pracowników naukowych, profesorów, praktyków, mamy nawet premierów byłych na Sali, więc bardzo mnie to cieszy. I jeszcze raz przypominam, że nasza debata jest szersza, ponieważ internauci coś się nazywają nawet, zaraz się dowiemy, co internauci nam tutaj szykują, pozdrawiamy internautów i zachęcamy do zadawania pytań, z tym ograniczeniem i prośba moja, żeby państwo przesyłali elektronicznie swoje wypowiedzi, jeżeli chcieliby państwo je poszerzyć, a pani redaktor Iwona Dudzik zadba o to, żeby te wypowiedzi były zautoryzowane, jak państwo nie zautoryzują to umieścimy na żywo, a czasami to nie za dobrze wygląda.

Heinz Peter: Dzień dobry, jestem z Austrii, jestem socjologiem, jestem po tej drugiej stronie. Proszę pana, tak krótko tylko to co pan powiedział co do wątpliwości, czy ten Welfare State się utrzymuje czy nie. No Francja w tej chwili rozpada się. We Francji państwo robocze jest tak wysoko mimo tego, że oni wprowadzili 10 lat temu obniżenie ilości godzin pracy tygodniowo to im nic nie pomagało po prostu w sensie równości, [...] Francja jest w tragicznym stanie ekonomicznym i społecznym. Moje pytanie też jest czy kwestia tego dochodu bezwarunkowego jest kwestią normatywną, czy ona też wynika i czy nie można znaleźć system, żeby ona wynikała po prostu z racji ekonomicznej, czyli gospodarki prawda sterowanej, bo to co pani profesor mówiła, to co pani zawsze pytała tutaj, to raczej są elementy normatywne prawda, czyli właśnie tego Woltera [...], ale który jak gdyby jako tako nic nie mają z ekonomią wspólnego, z gospodarką. System, ale to jest co innego, ja trochę mam pretensję do tych panów pierwszych trzech, to państwo mówiliście, ja mam podejrzenie, jak gdybyście nie mieli wątpliwości. U pana młodego to było wręcz tak, że to [...]na utopię, różnych utopii w różnych rodzaju. [...] że oni wcale tak nie działali. Ten nowy system w Chile, to wówczas jakie są możliwości wyższe i jak to się nie uda, bo państwo jak gdyby trochę mam wrażenie jesteście 100% pewni, że to się uda. Ja jestem absolutnie za. Marzę o tym, żeby to było możliwe, tylko mam duże wątpliwości i bym nie wziął na moją odpowiedzialność, żeby z góry powiedzieć tak to działa. Z punktu widzenia socjologicznego, albo z innych nauk społecznych. Prekariat i prekariatyzacja społeczeństwa to jest groźba, która nie jest po prostu groźbą dla ekonomii, bo może dobrze działać, ale jest groźba dla nas wszystkich w rozwoju społecznym prawda. Bezrobocie. I ostatnia rzecz co mam, dlaczego zaczynamy zawsze od takiego 100% żądania, [...]. Można by pewnie zacząć od pewnych grup, dlaczego nie zacząć od grup kobiet z dziećmi, z punktu widzenia rozrodczości jest to tak i tak wskazane byłoby wręcz, żeby tym kobietom coś dopłacić. Dlaczego nie można powiedzieć ludzi, którzy kończyli 50 lat i którzy pracowali im dać, zacząć po prostu od małych kroków, albo tym młodym, którzy są bezrobotni, żeby im dać stypendium tych do 25 lat, więc można do tego stopniowo po prostu wykonać. Nie od razu z góry, bo to jest rzeczywiście trochę niebezpieczne to na razie tyle.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, ja podzielam obawy, ja zawsze nie lubię, jak ktoś tak do końca stawia kropkę nad „i”, ja zawsze nie lubię jak ktoś do końca stawia kropkę nad i i uważa, że coś jest w 100% słuszne, bo zawsze można znaleźć przysłowiową dziurę w całym,

ale z drugiej strony cechą młodych, dobrze jest jak nawet utopię głoszą. Wolę utopię, niż dystopię, czyli czarnowidztwo. Utopia, to profesor Cohen, ale nie ten od piosenek, tylko od ekonomii, francuski ekonomista mówił, używał takiego sformułowania, które mi bardzo odpowiada, mianowicie użyteczna utopia. Więc tutaj uważam, że czasami w utopiach można dostrzec bardzo dużo takich impulsów, które można wykorzystać całkiem nie utopijnie.

Prof. Wernik: Cóż proszę państwa, ja uważam koncepcje gwarantowanego dochodu podstawowego za absurdalną. Jako specjalista od finansów publicznych, próbowałem to liczyć jakby to kosztowało w polskich warunkach, nie będę przedstawiał, bo nie mam czasu na to, że to były koszty w ogóle astronomiczne i nie do przyjęcia. To jest jedna sprawa dlatego uważam koncepcję za absurdalną. Z drugiej strony to jest kwestia, że taka koncepcja gwarantowanego bezwarunkowego dochodu dewastuje rynek pracy. Rynek pracy, który znajduje się w perspektywie kurczącej się podaży pracy, a tego rodzaju gwarantowany dochód bezwarunkowy bez pracy w znacznym stopniu zmniejszy jeszcze bardziej perspektywicznie podaż pracy, bo nikomu się nie będzie opłacało podejmować pracy, która miałaby niższe wynagrodzenie, niż dochód gwarantowany, a tym bardziej niewiele wyżej od dochodu gwarantowanego. Także w tej perspektywie kurczącej się podaży pracy no takie coś jest w ogóle nie do przyjęcia. Jeszcze jedna uwaga, pan Lewandowski rozdał taką broszurkę, tu chciałem powiedzieć, że tu między innymi zawarte są charakterystyki podatków, przecież one są błędne, pan je zauważył, że obydwa podatki dochodowe wpływają i do budżetu państwa i do budżetów samorządowych. Na przykład pisze pan podatku od osób fizycznych, czyli PIT-cie, tą drogą zbiera się rocznie 42,4 mld złotych, a w roku ubiegłym łączne wpływy do budżetu państwa i budżetów samorządowych to były 83 mld, czyli dwa razy więcej. To jest na stronie 30-stej. Tak samo błędnie są podane dane dotyczące podatku od osób prawnych, też jest znacznie więcej, bo też rozkłada się na budżet państwa i budżety samorządowe.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. [...].

Krzysztof Lachowski, Towarzystwo Spółdzielców: Może zapoczątkuje takim cytatem przytaczanego Alberta Einsteina. Problemów współczesnego świata, który dodam się zawala coraz bardziej i całego systemu nie rozwiążemy tym samym sposobem myślenia, który jest stworzył. I chcę tu pogratulować i podziękować pani profesor Mączyńskiej, że podejmuje

właśnie problemy nowego myślenia w istniejącej sytuacji, bo to czas najwyższy, bo to coraz bardziej się kończy. I syntetycznie w odniesieniu do panów referentów, ale tak trochę bardziej nawet interdyscyplinarnie. Po pierwsze, ten system finansowy oparty na lichwie i spekulacji z elementem chciwości i egoizmu, indywidualizmu i nazywanej konkurencją w sferze jak to się mówi kulturowo-świadomościowej on się kończy, on się załamuje, on jest nieuchronnie w tej chwili pada i obecne możliwości technologiczne, powtarzam technologiczne, pozwalają pracować przeciętnie 4 góra 6 godzin i zapewnić pełny dobrobyt materialny, a to co nam zostaje przeznaczyć na rozwój duchowy, czy tam nawet [...] wymyślanie nowych rzeczy, nowych rozwiązań. To po pierwsze. Po drugie, w odniesieniu do wypowiedzi tutaj panów, myślę że dochód gwarantowany obojętnie w jakiej tej formule będziemy go ujmować, to jest jednak pewnego rodzaju trochę pół drogi. Dywidenda społeczna idąc dalej konsekwentnie jest, że elementem docelowym to co pan Dobrzyński tutaj podniósł. Dlaczego? Ponieważ związane jest niestety to właśnie po pierwsze, z możliwościami wytwórczymi, które pozwalają pracować mniej, pozostałym trzeba zapewnić ten element, żeby mieli za co nabywać nawet, kupować te dobra materialne, a przeznaczać poza tym na tak zwane dobra nie materialne, które są mało doceniane, trudno wymierne i jak to się mówi każdy by chciał z nich korzystać, a nie tylko za pracą i środkami do życia gonić. I w związku z tym, nieuchronne jest w obecnej sytuacji ogromnego pieniądza dłużnego i balonów spekulacyjnych kompletny reset długów w skali świata. Jest to nieuchronne i do tego będzie musiało dojść. Czyli reset, który poprzedzi odejście od pieniądza odsetkowego tutaj mówił Krzysztof Lewandowski i przejście na inny system pieniądza, który umożliwi dopiero wprowadzenie tego dochodu nie tyle gwarantowanego, ale nawet dywidendy społecznej, który umożliwi odejście od całego systemu ubezpieczeń społecznych i innych, bo on zastąpi to. On zastąpi ten cały system w układzie podstawowym, na ile ma być jak to się mówi, od podstaw kto pracuje lub w jaki sposób pracuje wyżej to też powinno być ograniczenie. Powinno być ograniczenie w układzie tak jak w Szwajcarii że tak powiem, w referendum podaje się określony wskaźnik różnicy najniższych i najwyższych dochodów, bo w tej chwili są kosmiczne różnice w układzie jako takim. To jest pewny kierunek, do którego idziemy. Ale proszę państwa, bez poszerzenia świadomości, czyli zmian kulturowych to będzie trudne do wprowadzenia. I w tej materii dwie rzeczy chcę podkreślić. Po pierwsze, to jest przebudowa świadomości w układzie kulturowym, że człowiek jest istotą społeczną i powinien współpracować i odnosić się do środowisk, w których działa, a nie indywidualisto i

egoisto, który tylko dla siebie, że tak powiem czerpie. Możliwość zapewnienia podstaw bytu niweluje strach przed właśnie brakiem środków i przeżyciem. Daje to możliwości. I druga rzecz, idąc jeszcze dalej, kończąc. Potrzebne jest także postawienie jako kolejnego, że tak powiem kolejnej kwestii, przemiany świadomości i rozwój duchowy człowieka, że człowiek jest nie tyle istotą materialną, która gromadzi doświadczenie duchowe, lecz istotą duchową, która doświadczenia materialne w samochodzie [...] z własnego ciała gromadzi.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję panie prezesie.

Janusz Andryszak: Ja pracowałem przez 10 lat w bankowości w USA i w związku z tym, że padły tutaj wypowiedzi odnośnie rozwiązań amerykańskich, to ja chciałem tą kwestię trochę rozszerzyć. W Ameryce nie ma tak jak tutaj mówiono tego dochodu gwarantowanego, ale jest inny instrument, który właściwie to rekompensuje, jest to tak zwany [Earn Incom Credit] czyli jest to dopłata do zarobków, więc muszą wystąpić zarobki z pracy i osoby o niskich zarobkach, w zależności od tego, czy są samotne, czy mają dzieci otrzymują dopłaty. W instrukcji do podatków amerykańskich są dwie podstawowe tabele, jest to tabela właśnie na Earn Incom Credit i tabela na podatek. W przedziałach co 50 dolarów dochodu są ustalone kwoty ile tej dopłaty się danej osobie należy. I system taki ma bardzo pozytywne znaczenie, gdyż z jednej strony, żeby ten Earn Incom Credit uzyskać, trzeba pracować legalnie. Czyli nawet osoba, która nie pracuje, jeśli nawet się zatrudni sezonowo tam w czasie wakacji coś tam przy zbiorze owoców czy coś i wykaże legalny dochód, kwalifikuje się do tej dopłaty. Jeśli będzie pracowała na czarno się nie kwalifikuje. Więc w związku z tym powoduje to, zachęca do pracy legalnej. Druga kwestia to jest presja na minimalne wynagrodzenie. U nas teraz jest dyskusja odnośnie minimalnego wynagrodzenia na godziny. I w Ameryce jak się porówna to minimalne wynagrodzenie jest ono niższe niż w wielu krajach w Europie, ale właśnie jest ta rekompensata tego Earn Incom Credit. Jeśli ktoś dostaje minimalne wynagrodzenie i ma dzieci to dostaje jeszcze tą dopłatę od państwa. Ma to bardzo duże znaczenie, utrzymanie niskiej stawki godzinowej, gdyż ona dotyczy zazwyczaj drobnych przedsiębiorców, takich rodzinnych, a w Ameryce się na to bardzo zwraca uwagę, ten taki small business, takie rodzinne firmy, takie sklepiki, tego jest bardzo dużo. I oni je czasami zatrudniają po 2-3 osoby i wtedy jest bardzo istotna sprawa, że gdy nastąpi podwyższenie tej minimalnej stawki godzinowej, to oni mają wtedy problem mogą zbankrutować. I w Ameryce robi się ciągle badania, ile tych małych firm powstaje, a ile tych małych firm jest likwidowanych. Jest to

praktycznie co tydzień podawane, jako jeden z głównych komunikatów ekonomicznych, ile tych firm powstaje, ile jest likwidowanych. Jeśli więcej małych firm powstaje, jeżeli jest likwidowanych, wtedy oczywiście można podwyższać minimalne wynagrodzenie. Jeśli sytuacja jest odwrotna, absolutnie nie podwyższa się minimalnego wynagrodzenia, ale rekompensatą jest ten Earn Incom Credit i on jest co roku, przy każdym rozliczeniu podatkowym waloryzowane, że te kwoty są troszkę większe. I on też pełni funkcję, jak teraz u nas jest wprowadzany ten program 500+, też między innymi tę funkcję 500+, bo jest uzależniony od ilości dzieci. Jak ktoś ma więcej dzieci, dostaje większe dopłaty. I jeszcze jedna kwestia, która była powiedziana, tutaj pan powiedział o tak zwanych food stamps. Food Stamps nie można kwalifikować, że to jest waluta lokalna. Food Stamps dawane są przez Welfare osobom takim powiedziałbym z marginesu społecznego, to jest dla osób, które no żyją z takich zasiłków z pomocy społecznej, ale jest ryzyko, że jak się im da pieniądze, to oni to mogą przeznaczać na alkohol, na narkotyki, więc żeby oni jednak przeznaczyli to na żywność, czy na jakieś inne środki czystości, daje im się w formie tego food stamps i sklepy to akceptują, ale w sklepie za te food stamps nie można kupić piwa. Tylko można kupić żywność, ewentualnie środki czystości. Dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję. Ja mam taką prośbę do państwa, zwłaszcza osoby, które jeszcze u nas nie występowały, to prośba, żeby do pani redaktor Dudzik przekazać wizytówki by potem skomunikować się w sprawie stenogramu. I gdyby państwo chcieli dołączyć do jakiś swoje materiały, czy przemyślenia to bardzo zachęcam.

Marcin Wroński, Oddział Warszawski PTE, SGH: Muszę przyznać, że jestem zaskoczony swobodą z jaką pan Lewandowski mówił o walutach lokalnych. Świat walut lokalnych, to świat ogromnych kosztów transakcyjnych, to etap historii, który szczęśliwie mamy już za sobą. Zaskoczyła mnie również narracja o komornikach zajmujących konta osobom popierającym pomoc społeczną. Proszę mnie poprawić, jeśli się mylę, ale wydaje mi się, że zdecydowana większość środków przekazywanych w ramach pomocy społecznej jest chroniona w Polsce przed egzekucją komorniczą. Chciałbym skierować pytanie do osób będących zwolennikami dochodu podstawowego wśród panelistów, czy nie obawiają się państwo, że w warunkach kiedy ten dochód podstawowy 500 euro obliczony dla Belgii, czy 650 euro obliczone dla Hiszpanii to jednak nie są pieniądze pozwalające na godne życie jego wprowadzenie. Nie byłoby formą subsydium dla firm, dla korporacji, które dzięki temu, że

ludzie otrzymują dochód podstawowy mogliby płacić swoim pracownikom mniej. Dziękuję za uwagę.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję.

Marek Kulczycki, Narodowy Instytut Studiów Strategicznych: Moje pytanie dotyczy kontekstu etycznego tego zagadnienia, ponieważ można rozumieć idee podstawowego dochodu, jako dostarczenie pewnych wolności wszystkim, wolności od ubóstwa, wolności od konieczności pracy, jednak ta wolność ma pewną cenę i ktoś tą cenę musi zapłacić, czyli dając tę wolność, jednocześnie komuś musimy ją odebrać, komuś musimy w ten czy inny sposób de facto zmusić do wypracowania wartości, która w ten sposób będzie rozprowadzana. Oczywiście nie zarzucam, że zwolennicy tej idei wprowadzają ten problem, bo oczywiście taki jest model funkcjonowania państwa, ale osobiście wolałbym, aby idee ekonomiczne szły w kierunku poszerzania tej prawdziwej wolności, a nie jej zmniejszania, czy konserwowania na obecnym poziomie. Także może jeszcze taka uwaga, że są też źródła wartości, które rzeczywiście wydaje się, że współnaleszą do wszystkich członków danego narodu, na przykład kopaliny, tutaj taka dywidenda społeczna w oparciu o wartości czerpane z takich dóbr wydaje się przynajmniej dla mnie sensowniejsza. Natomiast drukowanie pieniędzy powiększanie deficytu budżetowego i tak dalej to są zawsze formy wrywania tych pieniędzy siłą od kogoś. Ktoś musi, jeśli to ma mieć jakąkolwiek wartość ktoś musi tę wartość wypracować. Także bardzo bym prosił o skomentowanie jak widzicie państwo ten kontekst etyczny. Dziękuję.

[...]

Jacek Rosakiewicz: Padło tutaj bardzo wiele istotnych informacji i chciałoby się odnieść do wszystkiego, na pewno na wszystko nie będzie czasu, ale chciałbym zacząć od takich... zwrócenia uwagę na pewno poprawki chciałbym przede wszystkim zgłosić, a mianowicie, jeżeli chodzi o podatek negatywny income negative tax, nie wymyślił tego wcale Milton Friedman tylko pani [...] w latach 40-tych XX wieku, natomiast Friedman to w latach 60-tych spopularyzował tą jej koncepcję. To jedna rzecz. Druga rzecz, wydaje mi się, że bardzo niesłusznie jest używanie wymiennie słowa kreacja i emisja, dlatego że jestem za tym, żeby te pojęcia bardzo ściśle rozgraniczać, ponieważ one de facto dotyczą zupełnie innych procedur finansowych. Emisja jest to tradycyjny sposób emisji pieniądza taki jaki był przez

wieki prowadzony. Natomiast kreacja, utarło się tak nazywać po prostu to powiększanie ilości pieniądza poprzez kreację długu, poprzez oprocentowanie, poprzez działalność banków prywatnych zazwyczaj, jest to taka kreacja bankowa. Natomiast emitentami pieniądza zazwyczaj były rządy, ewentualnie wcześniej to byli monarchowie. Inną sprawą, jest sprawa budżetu. W tej chwili posługujemy się koncepcją budżetu, która powstała ponad 200 lat temu, ona jest oparta przede wszystkim na podatkach, przychody budżetowe to są podatki, ewentualnie cła, ewentualnie jeszcze inne świadczenia od ludności, czy od przemysłowców. Natomiast budżet nie bierze pod uwagę, nie jest do budżetu wliczana właśnie ta emisja pieniądza, która powinna być dokonywana przez państwo. I to jest oczywiście postulat taki, że to by należało dopiero zmienić. Jest to wybieganie troszeczkę w przyszłość, ale bardzo istotne, dlatego że to rozwiązuje tutaj szereg kwestii, rozwiązuje też to bardzo wiele kluczowych kwestii właśnie dochodu gwarantowanego, ponieważ nie było tutaj mowy, jeśli chodzi o to skąd brać pieniądze na dochód gwarantowany, nie było mowy o tym, żeby brać to po prostu z emisji pieniądza, która powinna być po prostu dostarczana do budżetu w postaci monetyzacji wypracowanego dorobku gospodarczego danego państwa, czy danego narodu, czy wręcz organizacji międzynarodowej jak na przykład Unia Europejska. Jeżeli by takie coś było, wtedy nie byłoby tych kwestii spornych o których tutaj mówimy i które służą przeciwnikom dochodu gwarantowanego do poddawania w wątpliwość tej zasady. Sama zasada dochodu gwarantowanego natomiast myślę, że jest słuszna, dlatego że ona stanowi taką odpowiedź na pewne procesy cywilizacyjne, które zachodzą w świecie rzeczywiście. Rozwój technologiczny jest tak wielki i coraz mniejsza ilość ludzi jest naprawdę potrzebna do pracy i może to być też tak zrobione, że możemy się dzielić pracą, obniżyć jednostkowy czas pracy tygodniowy danego człowieka, po to, żeby każdy mógł pracować, mógł realizować swoje aspiracje, swoje cele, mieć z tego też poczucie swojej wartości, a jednocześnie otrzymywać za to pieniądze. Czyli mamy tak naprawdę żyjemy w okresie dobrobytu i możemy się dzielić zarówno pieniędzmi, jak i pracą. I to by było na pewno słuszne i etyczne i to jest odpowiedź też tutaj na pytanie, które zadał pan przy stole, pan Marcin, jak sprawa etyki. Wydaje mi się, że tego typu rozwiązanie nie wprowadza tutaj jakiegoś zamieszania etycznego, raczej jest realizacją tych wszystkich ideałów etycznych jakie możemy wypracować i należałoby do tego dążyć. Także chciałbym zapytać prelegentów jak oni się zaopatrują na to, czy monetyzacja dorobku gospodarczego, czyli wytworzonych dóbr i ilości świadczonych usług, która... za którą będzie podążała emisja pieniądza, jako pieniądza

pełnowartościowego mającego pokrycie w tych towarach i tych usługach oraz prowadzona nie na zasadzie samowolnego dodruku, ale na zasadzie po prostu drukowania, czy emitowania biletów, które są ośrodkiem dostępu do tych właśnie dóbr, które już powstały, czy to nie powinno być jako w ogóle główne źródło dochodu gwarantowanego rozpatrywane. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Czy nasza młodzież z SGH chciałaby się wypowiedzieć? W każdym bądź razie dziękujemy młodzieży, że majowe prawie, że już kwietniowo-majowe wieczory poświęca na zdobywanie wiedzy ekonomicznej. Także młodzież nasza jak widać jest... proszę bardzo.

Piotr Jankowski: Mam takie pytanie, mam z jednej strony do czynienia ze zjawiskiem bezrobocia technologicznego, znaczy rynek pracy kurczy się mniej więcej o 5% w ciągu 10 lat, ale z drugiej strony, to jest jeden z głównych motywów jakby motywów, które skłaniają ku koncepcjom wprowadzania dochodu gwarantowanego, ale z drugiej strony mamy proces wymierania społeczeństw zachodu i zmniejszania się liczy osób, które są w wieku produkcyjnym. Ja chciałem się spytać, czy ktoś badał zderzenie się tych dwóch zjawisk ze sobą, jaki jest bilans. Czy ktoś przeprowadzał jakieś symulacje, czy badania na ten temat, bo jakby jedno i drugie zjawisko jest sprzeczne ze sobą w pewnym sensie, ściera się ze sobą.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo.

Izabela Litwin, Fundacja Jesteśmy Zmianą: Proszę państwa, jesteśmy w sytuacji dość dziwnej, bo po pierwsze maszyny wyręczają nas z pracy, ale z jakiej pracy? Z pracy wytwórczej. Czy wobec tego rzeczywiście zabraknie pracy dla ludzi, którzy nie będą pracować w wytwórczości i rolnictwie. Wcale nie. Tej pracy nie zabraknie. To nie będzie może praca etatowa, to może będzie praca samozatrudnieniowa, ale przecież w kulturze i rekreacji jest nieskończona ilość pracy. To jest wzajemne świadczenie sobie usług. Wystarczy tylko, żeby tam znalazł się pośrednik tej wymiany, żeby znalazł się pieniądz i ta praca będzie świadczona. Przecież dlaczego ja mam obiad budować, kiedy mogę iść do restauracji prawda? Dlaczego mam sama się fryzować, kiedy mogę iść do fryzjera. Po prostu w usługach, to nie jest prawda, że w usługach nie będzie dość pracy dla wszystkich. W usługach szeroko pojętych, a więc właśnie w takich usługach, o których mówię, czyli rekreacja, będę mieć dwa konie i będę wynajmować je. Ile czasu będę pracować? Nie wiem, może godzinę, bo tylko tyle będę

mieć klientów, może dwie godziny, ale będę robić to co kocham i będzie mi na tym zależało. Więc dochód gwarantowany da mi po prostu... zniknie strach przed czarną godziną, a równocześnie będę wykonywać pracę którą lubię i w którą jestem zaangażowana. Więc to jest ta pierwsza rzecz, ten strach przed bezrobociem. Uważam, że on jest niesłuszny. Takiego strachu nie powinno być. Poza tym matka, która będzie wychowywać dzieci, będzie je wychowywać, a nie będzie się martwić o to, czy zdąży do pracy, czy nie zdąży do pracy. To są po prostu różne rzeczy. Ja uważam, że to co mówi pan Lachowski, to jest słuszne, po prostu będziemy się wszyscy rozwijać wewnątrz, będziemy się kształcić, bo będziemy mieć czas na edukację, będziemy chodzić do teatru, do kina, będziemy tworzyć tą całą kulturę. I to jest uważam najważniejsze. Druga sprawa jest taka, rynki finansowe się kończą, to znaczy wiemy już, że banki kompletnie znikną z pola widzenia, jesteśmy co do tego pewni, bo wszystko idzie w tym kierunku. W jaki sposób zatem będzie wpływać ten nadmiar pieniędzy, który teraz wpływa poprzez banki do określonych osób. Ja już nie będę mówić o korporacji, do określonych osób. Jak będzie wpływać. Otóż trzeba powiedzieć, że będzie wpływał poprzez co? Poprzez prawa intelektualne, a głównie patenty i podobne. Wszystko idzie w tym kierunku, że jeżeli banki znikną z pola widzenia, ponieważ pieniądź dłużny się kończy i rzeczywiście świat zdaje sobie z tego sprawę, to zaczną się właśnie, zacznie się, że tak powiem dojenie, przepraszam za brzydkie wyrażenie, ale zacznie się po prostu wysysanie tych dóbr poprzez właśnie te rzeczy. I dlatego u nas w Polsce powinniśmy położyć nacisk przede wszystkim na rozwój wynalazczości, na naukę i na to wszystko. Właśnie tam będziemy zatrudnieni. Jak będziemy mieć dochód gwarantowany, to każdy chętnie będzie się kształcił, zamknie się w tym garażu i będzie robił wynalazki, ale musi mieć ten spokój zapewniony, ten byt zapewniony i ten byt właśnie zapewnia dochód gwarantowany. Z drugiej strony pytacie państwo skąd, jak finansować ten dochód gwarantowany. Przecież to jest zupełnie proste, wcale nie musimy tego finansować z podatków. Powinniśmy to finansować z tego, co jest dobrem wspólnym. Wyobraźmy sobie, że te patenty one po 3 latach tracą możliwość bogacenia wynalazcy. Wynalazca dostaje stypendium od państwa i żyje sobie jak pączek w maśle. Natomiast te patenty, z których korzystają firmy, za te patenty płaci się do budżetu, za te patenty, za te dobra wszystkie, za zużywanie wody, za środowisko, które jest niszczone, bo w tej chwili jest tak, koszty są społeczne, a zyski prywatne. Tak nie może być. Jeśli przedsiębiorstwo korzysta ze środowiska, musi za to środowisko płacić, za wodę, za powietrze, za wszystko. I to są właśnie te źródła, które doprowadzają pieniądź do

budżetu, nie koniecznie z podatku, nie koniecznie z podatków, to jest właśnie ta dywidenda narodowa, tych źródeł jest bardzo dużo, tylko po prostu musimy je zdefiniować. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Pani w początkowej części swojej wypowiedzi dotknęła tematu, który też jest bardzo kontrowersyjny i wymaga dyskusji, mianowicie koncepcja ekonomii współdzielenia, w związku z tym między innymi tak zwanej uberyzacji, ale to ja myślę, że to dodatkowy temat. natomiast no ta informacja o śmierci banków wydaje się jeszcze dalece przedwczesna, ale na pewno system społeczno-gospodarczy będzie musiał zasadniczo się zmienić. Proszę bardzo, jak idzie teraz zegar? Pan prof. Gruszecki, czy ktoś jeszcze jest za panem?

Prof. Tomasz Gruszecki: Ja z sympatią odnoszę się do dyskusji, które są jak mówią Anglicy out of box, czyli patrząc z boku, ale muszę no przepraszam jako ekonomista muszę stanąć na twardym gruncie i nawet w sensie filozoficznym trochę pewne rzeczy mnie tu niepokoją. Otóż ja uważam, że w świecie materialnym, nie ma takich rzeczy jak bezwarunkowość. Kategoria bezwarunkowości jest w świecie idealnym, natomiast przedmioty konsumpcyjne, a także inwestycyjne nie rosną na drzewach i zawsze albo muszę zarobić na konsumpcję, albo mieć środki w jaki sposób uzyskać je, żeby inwestować, albo owszem są transfery, ale transfery biorą się z tego, że ktoś, społeczność uważa, że trzeba sfinansować daną potrzebę. Czyli to nie jest dochód bezwarunkowy, to jest dochód warunkowy i dlatego bardzo słusznie pan, który tutaj mówił o Stanach mówi tak, tak jest, 40 mln Amerykanów ma ten kupon, nota bene to jest tak jak nasza karta kredytowa, to jest taki plastik, tylko że można kupić tylko pewne rzeczy. I dlatego pod sklepem często w Stanach stoją tacy młodzi ludzie, którzy chcą to sprzedać, bo chcą coś innego kupić, a nie ten pakiet, który jest związany, a no właśnie warunkowo, nie bezwarunkowo. Ktoś może tutaj kontrargumentować, że przecież student otrzymuje stypendium, ten prawda bez pracy też pieniężny zasiłek, ale jest to zawsze warunkowo ze względu na konkretną uzasadnioną społecznie potrzebę. Byłbym zresztą tak, bo my trochę tak w górę z tą dyskusją poszliśmy, podczas kiedy już w Polsce w tej chwili mówi się, dyskutuje się o emeryturze gwarantowanej, to jest bardzo interesujący pomysł. Przecież te 500+ to jest nic innego, tylko realizacja hasła, żeby żadne dziecko nie było prawda no, prawda niżej pewnego minimum, więc jest bardzo dużo możliwych rozwiązań, ale przypominam, one są warunkowe, to znaczy najpierw przedstawicielstwo społeczności musi

uznać, że dana potrzeba jest społecznie uzasadniona i dopiero wtedy. Natomiast dochód bezwarunkowy, który jest raz na zawsze przyznany, bez żadnych uwarunkowań moim zdaniem jest miłą rzeczą, można o tym sobie myśleć, ale to nie jest realne rozwiązanie.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Proszę kto w kolejności, pan premier chciałby się wypowiedzieć? Pani profesor?

Dr hab. nauk ekonomicznych Beata Janka: Więc tak, postaram się jak najszybciej. Koncepcja dochodu podstawowego musi budzić wielki opór, bo jest totalnie niezgodna z założeniami ekonomii neoliberalnej, która jest w tej chwili paradygmatem. Dlaczego? Dlatego tu między innymi pan prof. Gruszecki na ten temat wspomniał. Wierzimy, że sukces odnoszą ci, którzy ciężko pracują na ten sukces, a ci którzy nie mają sukcesu to są nieudacznicy i sami sobie na to zapracowali, w związku z czym nie należą im się za to żadne pieniądze od państwa. [...] możemy, jeśli nas grzecznie poproszą dać im jakąś zapomogę, ale właśnie muszą grzecznie poprosić za pomocą wypełnienia 150 formularzy, które powodują, że de facto zajmuje im to cały dzień, więc utrwała tylko ich wykluczenie, bo nie mogą szukać pracy, albowiem są zajęci wypełnianiem formularze. Odsyłam tutaj państwa do nowej książki Guy'a Standinga „Karta prekariatu”, gdzie on przepięknie pokazuje jak właśnie takie systemy socjalne wyglądają, ile czasu pochłaniają i jak ogromne koszty generują.

Prof. Elżbieta Mączyńska: [...]

Dr hab. nauk ekonomicznych Beata Janka: To kontynuując. Jeśli mamy mówić o dochodzie podstawowym, to on musi być gwarantowany i absolutnie nie należy go mylić, łączyć z dywidendą społeczną w jakiegokolwiek formie. Dlaczego? Dlatego że dochód podstawowy może zaistnieć tylko w momencie kiedy będzie zmianą architektury finansowej państwa i tutaj był na to powiedzmy ten przykład Hiszpanii, który pokazywał, że dochód podstawowy ma sens wtedy, kiedy zrobimy oszczędności w innych sferach państwa. No więc przede wszystkim oczywiście w emeryturach, które i tak muszą upaść w najbliższych kilku latach, bez względu na to, czy nam się jakieś dzieci narodzą, czy się nie narodzą z 500+, bo i tak one będą pracować za 20 lat, a i tak nie ma to znaczenia, czy będą pracować za 20 lat czy nie, dlatego że tak naprawdę system emerytalny utrzymują zatrudnieni na umowach o pracy, a takie umowy są już przeżytkiem i prawie nikt już nowy, który wchodzi na rynek pracy nie pracuje na takich umowach. A więc mamy oszczędności w systemie emerytalnym.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Ale teraz oskładkowane są wszystkie umowy.

Dr hab. nauk ekonomicznych Beata Janka: Tak. będziemy próbowali to robić, ale to się nie uda, to się nie uda. Następna rzecz, to oczywiście mówiłam o tych ubezpieczeniach społecznych i teraz tak, cały dowcip polega na tym, żeby oprócz tych systemów, które opłacają z budżetu państwa, potrzeby społeczne i socjalne obywateli, żeby po prostu zwyczajnie zrobić oszczędności na kosztach transakcyjnych, czyli właśnie zrezygnować z całej tej biurokracji, która wylicza co się komu na jakich zasadach należy. I mówimy 500+, pan profesor powiedział, żeby [...], moje dziecko, ja mam dwoje nie jest opłacane, dlatego że brat już skończył 18 lat. I teraz cały dowcip, nie chodzi o skarżenie się, tylko każdego rodzaju forma dopłaty oznacza właśnie ogromne koszty transakcyjne związane z biurokacją, wyliczenia, komu się należy jak się należy, czy nie oszukuje, czy nie próbuje systemu naciągnąć, w przypadku dochodu gwarantowanego wszystkie te sprawy odpadają i to generuje te ogromne oszczędności, które możemy przekazać dalej. Następnie. Czy jest szansa na oczyszczenie, uproszczenie systemu i teraz do ostatniego koreferenta odwołując się i do przedostatniego też, dlatego absolutnie system, znaczy świadczenia gwarantowane nie mogą być lokalne, bo właśnie nie zawierają tej możliwości zmiany systemu, zmiany architektury, tylko powodują, że jakaś część jest komuś jakoś redystrybuowana. To jest zupełnie co innego, to jest inna forma zabezpieczenia społecznego. Możemy to oczywiście wykorzystywać, natomiast mówimy w tej chwili zwyczajnie o czymś innym. I kolejna rzecz, już właśnie do ostatniego koreferenta. Nie możemy czekać na kryzys systemu Welfare. Bo co to oznacza? Że mówimy, że będziemy tylko reagować. A przecież tak naprawdę możemy przyszłość kształtować, możemy być proaktywni, jesteśmy twórczy, jesteśmy kreatywni, widzimy co się dzieje. Tutaj był głos, no cytuję, że nie możemy rozwiązywać naszych problemów bieżących z tego samego poziomu, to wszyscy ciągle powtarzamy. I właśnie ten dochód gwarantowany, zawierający w sobie proaktywną zmianę architektury finansowania państwa jest tą szansą. Jeżeli odpowiednio do tego podejmiemy i będziemy mieć wystarczająco dużo samozaparcia, energii i przekonania żeby zmienić system, a nie tylko włożyć do niego kolejny element, który znowu będzie wymagał armii biurokratów i licznych godzin na utwierdzenie że nam się cokolwiek należy, to oczywiście nic nie zmieni. Dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję pani profesor, czy mamy od internatuów pytania jakież? Dobrze. Czy ktoś z państwa chciałby coś powiedzieć? Jeśli nie, to dziękuję państwu i proszę

naszych panelistów o wypowiedzi, ustosunkowanie się do tego co było, ale w odwrotnej kolejności czyli pan profesor [...].

Zapewne nie uda mi się odpowiedzieć na wszystkie wątki. Co do Francji pan wspomniał Francję i jej problemy, przyszły mi do głowy tutaj Niemcy, które były przedstawiane w latach 90-tych, na początku lat 2000 jako chory człowiek Europy i Niemcy zreformowały znacznie swój system socjalny, w kierunku takim bardziej warunkowym, wymagającym od osób bezrobotnych i teraz Niemcy są raczej przedstawiane jako kraj, który dobrze sobie radzi. Pominę tu kwestię związane z tym, że być może z innych powodów sobie dobrze radzi niż z powodu tych reform, ale ograniczyli długotrwałe bezrobocie bardzo mocno i w związku z tym, uznałbym, że być może we Francji czeka nas to samo, czyli Francja, która jest jeszcze może społeczeństwo francuskie jeszcze bardzo się opiera tym nowym reformom, które przyszły ze Stanów Zjednoczonych bardziej warunkowym systemom, bardziej elastycznemu prawu pracy i być może ten opór i kiedy on zostanie już złamany, to historia będzie taka sama jak w Niemczech. Można zastanawiać się dlaczego w jednych krajach to trochę lepiej działa, a dlaczego w innych trochę gorzej. Tak czy inaczej Francja reformowała swój system socjalny i wprowadzała rozwiązania, które tak jak pan wspomniał związane były ze wspieraniem pracy, czyli osoby pracujące dostają dodatkowe świadczenia, dlatego że pracują. To zresztą jest drugi wątek, na który chciałbym zwrócić uwagę. W Stanach Zjednoczonych zreformowano bardzo mocno pomoc społeczną dla samotnych matek, wprowadzając dużą warunkowość, więc to był ten wątek reformy Welfare, ale i to o czym pan słusznie wspomniał, oni uzupełnili i znacznie rozbudowali ten system [...] tak żeby było od jednej strony push, czyli wypychamy ludzi ze świadczeń pieniężnych, ale z drugiej strony żeby było to pull, czyli ludzie, którzy podejmą pracę, żeby skorzystali na tym w sposób odpowiedni, żeby nie było tego, co się nazywa pułapką ubóstwa, czyli wychodzimy ze świadczeń, mamy niskopłatną pracę i w sumie nasza sytuacja materialna jest taka sama. I teraz jeśli chodzi o Amerykanów to dyskutują co dalej. Więc niektórzy mówią trzeba jeszcze zrobić push, czyli żeby ludzi jeszcze mocniej wypychać z systemu socjalnego i dać im więcej w tych świadczeniach dla osób zatrudnionych, aby ten system bodźców był bardziej zachęcający, żeby wychodzić ze świadczeń i pracować. Przede wszystkim utrzymywać się z pracy. Co do tych etycznych wymiarów, wolności, czyli i wolność jednych, kosztem wolności drugich zastanawiam się na ile rzeczywiście, jeżeli te 30%, czy 20% zapłacił wyższe podatki,

to na ile to będzie bardzo ograniczające dla ich wolności, mógłbym się nad tym zastanawiać i na ile to, że pomożemy tym, którzy są w niższych częściach rozkładu dochodu, na ile ten przyrost wolności nie będzie o tyle większy, że przeważy tam ten spadek wolności, który może wynikać z tego, że człowiek ma do dyspozycji trochę mniej, ale i tak ma bardzo dużo do dyspozycji. Więc tu bym zastanawiał się nad... jeżeli byśmy chcieli to liczyć, jak redystrybucja wiąże się z wolnością, czyli jeżeli komuś dodamy pieniędzy to jak to wpłynie na jego wolność i komuś, komu odbierzemy w sensie podwyższonych podatków jak to wpłynie negatywnie na jego wolność. Także tu zastanawiałabym się nad wątkami etycznymi z tej perspektywy, chociaż tak jak podkreślam, tak jak podkreślali niektórzy z głównych ideologów podstawowego dochodu tutaj zasadniczym, zasadniczą wartością jest właśnie wolność, że wolność rozumiana jako wolność od przymusu ekonomicznego. I w tym sensie możemy powiedzieć, czy przymus ekonomiczny, jakie wymiary etyczne ma sam przymus ekonomiczny. I tutaj przecież można powiedzieć, że typowe myślenie o sprawiedliwości jest właśnie takie, że człowiek, który ciężko pracuje powinien otrzymać więcej, że sobie zasłużył, więc to jest też wymiar etyczny. I czasem atakuje się z punktu etycznego, bezwarunkowy dochód mówiąc, że oto ci, którzy ciężko pracują wypracowują sobie swój dochód, a ci którzy nie pracują ciężko nie wypracowują, ale dostają i to bezwarunkowo i to jest niesprawiedliwe. Więc tych wątków etycznych jest dużo więcej, niż tylko zagadnienie związane z wolnością. Co do pytania dotyczącego symulacji, to ja znam tylko modele mikrosymulacyjne, w których wpisuje się system podatkowo-transferowy i w ramach tego systemu podatkowo-transferowego można symulować jak to wpłynie na rozkład dochodów pomiędzy decylami, jak to ogranicza ubóstwo w rozkładzie dochodów. Nie znam takich prób, w których by do tego systemu mikrosymulacyjnego, czyli podatków i świadczeń dodano system symulujący całą gospodarkę i w związku z tym na przykład symulowano również te efekty, o których wspominał pan prof. Wernik, czyli tą zmniejszoną podaż pracy, a więc równocześnie mniejsze wpływy podatkowe, ponieważ jak część osób będzie mniej godzin pracowała to może wpłynąć, to by wymagało całego modelu działania gospodarki, plus jeszcze model mikrosymulacyjny model transferów i świadczeń i zastanawiania się wtedy no jeżeli damy podstawowy dochód wszystkim to to wpłynie na zmniejszoną podaż pracy, jak to wpłynie z kolei na inne elementy tego systemu na system firm, przedsiębiorstw i tak dalej. Wydaje mi się, że to jest bardzo skomplikowane, gdyż to wymaga, jakby ktoś jeszcze zapytał, no dobrze, ale jak to wpłynie na handel zagraniczny, to można powiedzieć, że musimy do tego do tej

symulacji dodać jeszcze wpływ na ceny relatywne i tym podobne rzeczy, które trzeba wziąć pod uwagę. Więc nie spotkałem się z taką symulacją, czyli cały świat, całą gospodarkę symulujemy i tam razem z podatkami, transferami dodajemy, włączamy bezwarunkowy dochód i wtedy widzimy jak się różne wielkości zmieniają, pod wpływem bezwarunkowego dochodu. To jest związane z trudnością symulowania całości świata, tak żeby sobie przetestować różne opcje, które możemy w tym świecie zmienić. I ten wątek, pani wspomniała o biurokracji. To rzeczywiście często się podnosi, to jest argument z uproszczenia, czyli mamy bardzo złożony system, który wymaga zarówno od urzędników, od pracowników socjalnych dużo pracy, co z drugiej strony jest tam też są miejsca pracy tworzone, to jest drugi aspekt sprawy, a z drugiej strony mamy duży wysiłek samych osób, które są kandydatami do świadczeń i z tym związane na przykład problemy z uzyskaniem tych świadczeń, ponieważ jest bardzo dużo biurokratycznych czynności, do których niektórzy nie mają ani cierpliwości, ani wiedzy i tak dalej. Natomiast wydaje się, że to można robić też w obecnym systemie, kiedy mówimy no to uprościmy, zmniejszymy biurokrację, tak samo jak było w przypadku zakładania firm, to też jest polityka publiczna, stwórzmy taki system, w którym będzie łatwo stworzyć firmę tak? czyli ograniczmy tutaj, stwórzmy jedno okienko i tym podobne rozwiązanie. To samo można próbować wprowadzić do obecnego systemu socjalnego, czyli upraszczać, zmniejszać, tak jak była deregulacja, to się nazywało deregulacją i wprowadzono do ustawy o pomocy społecznej, że do wielu rzeczy, do których wcześniej trzeba było zaświadczeń z innych urzędów wymaga się jedynie oświadczeń, czyli to jest dużo łatwiejsze i prostsze niż kiedy my idziemy... w dodatku cała automatyzacja i to co nam daje nowoczesna technologia ona też daje bardzo duże możliwości upraszczania. Czyli wtedy możemy powiedzieć, że pracownik socjalny nie musi już niczego żądać od tego, kto przychodzi po świadczenie, ponieważ tylko kliknie i te różne bazy danych mu dadzą informacje o jego dochodach i wtedy po prostu to będzie automatyczna decyzja, czy jego dochód się mieści w kryteriach, czy nie, więc tu jest duży potencjał do upraszczania w tym systemie, który mamy i mógłbym stwierdzić, że dlaczego mamy zmienić cały ten system na coś co jest nieznanego i coś co wzbudza wiele wątpliwości, skoro w tym systemie, który mamy jest duży obszar do reform, do upraszczania, do zmniejszania tej mitrengi biurokratycznej. Dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo.

Krzysztof Lewandowski: Ja może zacznę od odpowiedzi na pytanie pana z uczelni ekonomicznej tam z rogu, pana Marcina z SGH, który mówił, że niestety nie przejmują windykatorzy i firmy komornicze nie przejmują tych, ponieważ chce powiedzieć, że praktyka jest inna. Być może teoretycznie jest tak jak pan mówi, ale w praktyce konfiskowane są zarówno świadczenia socjalne, jak i... poza tym duża część ludzi w Polsce jest w ogóle wykluczona ekonomicznie, bo nie posiada kont bankowych i nie jest w stanie po prostu funkcjonować w tej sferze. Następnie chciałbym się odnieść jeszcze do może źródeł finansowania. Ponieważ były tam dwie opinie, jedna pana Rosakiewicza, druga pani Litwin, z czego powinien być finansowany dochód podstawowy, czy z podatków, czy z zastrzyku pieniędzy emitowanego przez założymy jakiś suwerenny bank narodowy. Wykraczam teraz poza moją prelekcję, która dotyczyła wyłącznie lokalnych wdrożeń, eksperymentów z dochodem podstawowym, ale spróbuję na to powiedzieć, odpowiedzieć. więc kreacja pieniądza, czy emisja pieniądza w Polsce w zasadzie kreacja, jeśli już stosujemy to rozróżnienie między emisją, a kreacją. Emisja pieniądza wiąże się przez banki komercyjne wiąże się również, ma swoją drugą stronę, jest anihilacja tego pieniądza w momencie kiedy zwracamy kredyt. Także to jest można powiedzieć, to ile mamy pieniądza na rynku jest efektem bilansowania tego, ile kredytów jest udzielanych do gospodarki, a ile tych kredytów jest zwracanych. I teraz ta emisja w Polsce jest w miarę stabilna. Ja powiem, jeśli chodzi o emisję M2 pieniądza to jest na poziomie około 1 bln złota i można powiedzieć, że gro tych emisji to pochodzi z emisji banków komercyjnych, które korzystają na tym, że jak powiedziałem na [...], który przejmują władze odsetkami od tych kredytów, ale gdybyśmy zamienili ten pieniądz, na pieniądz emitowany przez bank, takie jak są postulaty wielu obecnie ekonomistów na świecie, żeby powrócić do suwerennej kreacji przez banki centralne, no to byłby to pieniądz tak zwany pozytywny, o którym też think-tanki brytyjskie tak się też nazywa, taki think-tank pieniądz pozytywny. W związku z tym, ten pieniądz by trafiał do gospodarki, jednorazowo, natomiast nie byłby anihilowany poprzez zwrot kredytu, więc mógłby uzupełniać ewentualnie ten strumień pieniądza przeznaczonego na dochód podstawowy, mógłby uzupełniać, ale tylko raz, tylko w momencie tej emisji, a w momencie kiedy już ta emisja by była dokonana, to ten strumień już by, czy ta ilość tego pieniądza w gospodarce by była. Dlatego uważam, że jeśli jakiegokolwiek próby sensownego budowania modeli gwarantowanego dochodu podstawowego muszą się opierać jednak na redystrybucji dochodu, czyli na ściąganiu można powiedzieć podatku. Ja nie uważam tutaj tak jak pan

profesor, że koncepcja dochodu podstawowego jest absurdalna, bo wtedy należałoby w ogóle przekreślić pracę wielu ośrodków uniwersyteckich na świecie, które po prostu pracują nad tym jak te luki, które są na rynku wypełnić. A przypomnę, że to są luki, zarówno to jest luka popytowa, która jest niewielka stosunkowo i odwołuje się do stanu zatrudnienia, jaki obecnie mamy i ona wynosi tam w granicach 2-3% jak mówią ekonomiści, ale jest jeszcze znacznie wyższa od niej luka produkcyjna, która w różnych gospodarkach oscyluje wokół od 5 do 20% i ona jest związana właśnie z takim zatrudnieniem o jakim mówiła tutaj pani profesor, czyli z takim zatrudnieniem normalnym, jakie w gospodarce utrzymuje się, wynikającym z tego, że ludzie zmieniają pracę i po prostu w tym okresie nie pracują. I przy tym zatrudnieniu normalnym, które wynosi około 5% no to już można by znacznie zwiększyć produkcję towarów i usług. I jest jeszcze właśnie trzecia luka, jeszcze większa, którą zajmowali się ekonomiści od mniej więcej 100 lat, zwłaszcza ekonomiści z kręgu kredytu społecznego i to jest właśnie luka, którą nazywamy nabywczą, której w polskiej literaturze jakoś nie ma tej luki, związana z rosnącą amortyzacją, rosnącą automatyzacją produkcji. Coraz większa część tej produkcji jest wykonywana przez ludzi. Powstaje pytanie w jaki sposób ludzie mają wykupić towary, skoro tylko 35% PKB dostają w postaci wynagrodzeń. Więc w jaki sposób mają wykupić tę produkcję? No muszą się zadłużać i w zasadzie doświadczamy tego wszyscy, że zadłużają się gospodarki, państwa i firmy. Co jeszcze tutaj? Jeszcze powiem o antypracy, pracy i antypracy. Bardzo kosztownym zjawiskiem, które rośnie w społeczeństwie jest coraz większa ilość antypracy, czyli po prostu pracy świadczonej przez urzędników wyposażone przez bardzo nowoczesne czasami drukarki, które są w stanie dużo zarządzeń, decyzji i tak dalej w krótkim czasie wydawać. Ludzie, którzy są zatrudnieni właśnie w tych sferach ginącej można powiedzieć, ginącego zapotrzebowania na prace ludzi uzasadniają tą swoją wielką produktywnością właśnie różnych obligujących z kolei wielu ludzi do jakiś dodatkowych prac, po prostu uzasadniają konieczność swojej pracy. Natomiast skutki tego są takie, że wszyscy musimy później jakby na to uzasadnienie w jakiś sposób reagować, zwłaszcza jeśli to jest administracja publiczna i oni są stoi za tym jakaś można powiedzieć odpowiedzialność nasza na reakcje. Dlatego dochód podstawowy jest formą optymalizacji myślę rynku pracy, tak żeby zniknęły stanowiska ludzi, którzy są coraz mniej w gospodarce potrzebni, zwłaszcza w sferze administracji, czego przykładem jest niesamowity wzrost administracji w Polsce, w ciągu ostatnich lat. Powiem też tak, są teraz robione badania w Stanach Zjednoczonych, do 2030 roku przewiduje się, że 45% stanowisk obecnie

pracy w Stanach Zjednoczonych można by wykreślić. Takie są po prostu szacunki, że w zasadzie to jest ta praca, która będzie znikać i która będzie zastępowana przez automaty i jakąś odpowiedź społeczeństwo musi na to dać. I wydaje mi się, że taką najbardziej racjonalną odpowiedzią jest dochód podstawowy. Jeszcze odpowiem na pytanie tutaj, zastrzeżenie, że on będzie ten dochód podstawowy będzie zniechęcał ludzi do pracy. Przeciwnie. Ponieważ na przykład właśnie podatek proponowany przez Friedmana to właśnie zniechęcający, że tak powiem motyw do pracy, ponieważ wtedy rzeczywiście nie ma żadnego powodu, żeby zatrudniać się na prace niżej płatne niż wynosi właśnie ten limit. Natomiast w przypadku dochodu podstawowego, każda dodatkowa praca, którą wnosimy do społeczeństwa, czyli musimy zatrudniać się na 1/10 etatu, czy na 1/5 etatu i na dowolne stawki i po prostu będzie nam to powiększać pulę środków którymi dysponujemy. Nie wiem, niech ktoś się przejedzie do Berlina i zobaczy w jaki sposób pracują Berlińczycy, którzy wprawdzie nie dostają dochodu podstawowego, ale dostają bardzo wysokie zasiłki, także duża część Berlina po prostu funkcjonuje w taki sposób, jak my byśmy chcieli, żeby funkcjonowali ludzie w Polsce na dochodzie podstawowym. I co ci ludzie? Ci ludzie nie unikają pracy. Ci ludzie nie unikają również działań społecznych i kulturalnych, a podejmują prace dorywcze, za bardzo niewielkie wynagrodzenie. To są ludzie różnych zawodów, z różnym wykształceniem. W każdym razie podejmują drobne prace, żeby uzupełnić sobie te dochody, jeśli mają potrzebę wyjechać za granicę, czy po prostu kupić sobie jakąś rzecz, która wykracza poza budżet tego zasiłku, który dostają od państwa. No cóż, tutaj jeszcze było bardzo skomplikowane pytanie pani Elżbiety Szarugi, w jaki sposób wpłynie dochód, dążenie gwarantowanego dochodu na produktywność pracy i w tym kontekście na zagrożenie stagnacją. Myślę, że tutaj, to można by dużo na ten temat rozmawiać, ale padło takie przeczytałem ostatnio takie właśnie zdanie, jak traktować na przykład surfera z Hawajów, który po prostu całe życie poświęca na to, żeby ćwiczyć, wstaje o godzinie 5 rano, trudno nazwać go leniem, wstaje o godzinie 5 rano, idzie po prostu ćwiczyć surfing na desce. Nikt mu za to nie płaci, ale to nie jest leń nierób, czasami być może uczestniczy w zawodach i zdobywa pierwsze miejsce, być może nie jest mistrzem, ale w każdym razie dąży do tego mistrzostwa. Tak samo cała sfera kultury, która moim zdaniem jeśli ta sfera produkcyjna, w sferze produkcyjnej coraz mniej ludzi będzie tą sferę obsługiwać, to będzie się w naturalny sposób powiększać sfera kultury, która wcale nie musi być wynagradzana. Właśnie tam ludzie będą pracować, będą surfować, będą grać, będą pisać książki i tak dalej, ponieważ

praca to jest po prostu, ja uważam, że dochód gwarantowany wprost przeciwnie, uwolni nas od absurdalnej pracy, od właśnie tej pracy, która teraz sprowadza się dla wielu ludzi wykluczonych sprowadza się do poszukiwania tej pracy, beznadziejnego poszukiwania przez wiele lat pracy, a w zasadzie dochód gwarantowany uwolni tych ludzi i będą mogli chociażby produktywnie spędzać ten czas uprawiając ogródki biodynamiczne, dziękuję.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo [...].

Marcin Szlinder: Część osób, które zadały pytania niestety nie mogła zostać, ale postaram się jakby błyskawicznie odpowiedzieć na te pytania i zarzuty. Pierwszy zarzut o utopię, chciałbym zauważyć, że kiedyś zniesienie niewolnictwa, czy wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego to też była utopia, utopia jest pewnym oczywistym elementem rozwoju społecznego wręcz niezbędnym. 100% pewności? Nie mam tego 100% pewności, ale w 15 minut trudno na wątpliwości wskazać, ale z pewnością trzeba spoglądać na to, jak rozwiązania z dochodem podstawowym są sprawdzane w testach i eksperymentach chociażby w Finlandii, czy Holandii, czy innych miejscach. Jeżeli chodzi o stopniowe przejście do dochodu podstawowego, to jest oczywiście kilka modeli, ale ten model zaproponowany to znaczy taki, żeby faktycznie odejść od pewnej powszechności, żeby on był cały czas bezwarunkowy, ale tylko dla jakiejś grupy, na przykład z początku dla emerytów, czy dla dzieci, czy dla młodych osób po studiach, to jest to jakaś droga, on się wiąże z pewnymi problemami, ale jeżeli chodzi o te drogi dojścia, jeżeli nie wprowadzam od razu to najbardziej obiecujący. Jeżeli chodzi o wypowiedź pana profesora, w sposób oczywisty się w pełni nie zgadzam. Astronomiczne koszty, no ten model hiszpański pokazuje że te koszty absolutnie astronomiczne nie są. Wymagają w gruncie rzeczy zwiększenia wydatków publicznych o dokładnie 3,5% PKB. Biorąc pod uwagę, że Hiszpania ma o 8% niższe niż... 8 punktów procentowych niższe niż średnia europejska, to znaczy, że nawet nie odrobą połowy tego, co mają do średniej europejskiej, a nie do poziomów państw skandynawskich, w tym sensie to nie jest absolutnie poziom kosztów astronomicznych. Powiedział pan profesor o zdemolowaniu rynku pracy, ja mam wrażenie, że rynek pracy jest w tej chwili zdemolowany. To znaczy w momencie, w którym mamy do czynienia z tak niskim udziałem płac, z tak fatalnymi warunkami pracy i brakiem zabezpieczeń społecznych na polskim rynku pracy, to on w tej chwili jest zdemolowany i właśnie należałoby go naprawić. Wpływ na podaż pracy z trzech powodów moim zdaniem będzie dokładnie odwrotna. Po pierwsze

jeżeli chodzi o deklaracje, jest cały szereg badań, które sprawdzałem chociażby ostatnie w Barcelonie, w której pytano mieszkańców Barcelony, jak zachowują się po otrzymaniu dochodu podstawowego, z tych, którzy już pracowali marginalnie 2-3% stwierdziło, że prace by porzuciło, natomiast osoby, które w tej chwili nie są zatrudnione, miałyby możliwość samozatrudnienia, więc podaż pracy raczej by wzrosła, a nie spadła. Co więcej, eksperymenty, co prawda z negatywnym podatkiem dochodowym, więc nie są do końca uogólnione na dochód podstawowy, a jednak w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie wykazały, że spadek podaży pracy był również marginalny mniej więcej od 3 do 5%, co więcej to był spadek wyłącznie w przypadku 2 i 3 żywiciela rodziny. Dlaczego? Drugi żywiciel to zwykle były kobiety, które pozwalały sobie na chwilowe odejście z pracy po to, żeby wychować dzieci i trzeci żywiciel rodziny to zwykle było najstarsze dziecko, które wykorzystywało również chwilowe odejście od pracy najmniej, po to, żeby studiować więc wydaje mi się, że to jest tego typu czasowe odejście jak najbardziej sensowne. I po trzecie, oczywiście eksperymenty nie są tego w stanie zbadać, bo musielibyśmy wprowadzić [...] w dużym państwie, które... żeby zaobserwować makroekonomiczne efekty, ale jeżeli tak jak mówiłem o wzroście konsumpcji inwestycji, przełożyłoby się to na poziom zatrudnienia to znowu struktura zachęt osoby decydującej się o opuszczeniu bądź nie opuszczeniu rynku pracy byłaby radykalnie inna i raczej skłaniałaby do tego, żeby na tym rynku pracy pozostać. Jeżeli chodzi o pytanie pana Marcina Wrońskiego co dotyczy 625 euro w Hiszpanii, to znowu, to jest... oni przyjęli ten próg na podstawie po prostu hiszpańskiego prawa ubóstwa. I oczywiście możemy się geograficznie kłócić, że w miastach takich jak Barcelona, to może nie jest wystarczające po to, żeby nie czuć się wykluczonym i mieszkając tam przez jakiś czas mógłbym powiedzieć że to jest na granicy, natomiast w innych częściach Hiszpanii zdecydowanie tak, to znowu jest ten problem, w Warszawie 1000 zł to byłoby nie wystarczające, ale w miasteczku na Suwalszczyźnie z pewnością tak. Dlaczego miałoby nie być... ten zarzut o dotacji dla kapitału, ja bardzo go lubię, bo to jest zarzut kierowany ze strony zwolenników bezwarunkowego dochodu podstawowego wobec świadczeń warunkowych, które właśnie taką dotacją dla kapitału często są, między innymi tak jak ten przykład tego [...], który moim zdaniem nieprzypadkowo jest powiązany właśnie z tym, że ta płaca minimalna jest niższa, właśnie dlatego że jest warunkowy. To znaczy sam fakt tego, że bez względu na to, czy jesteśmy... czy podejmujemy pracę czy nie i tak ten dochód otrzymujemy, powoduje, że nasza pozycja przetargowa się właśnie zwiększa. I w tym sensie

raczej mało prawdopodobne jest, szczególnie w przypadku osób oczywiście zarabiających w okolicy płacy minimalnej i niewiele wyżej, aby oni ten wzrost swojego dochodu niejako przekazali przedsiębiorcy. W przypadku oczywiście osób zarabiających 10 tys. złotych to jest bardzo możliwe, ale dla nich to w ogóle nie ma większego znaczenia, one by na tej reformie straciły. Jeżeli chodzi o pytania internautów, do pana Michała Gulczyńskiego, pytanie o konkurencyjność. Oczywiście myślenie o konkurencyjności w tym kontekście może mieć tylko taki sens, że ze względu na dochód podstawowy, zgodnie z tym co też wcześniej mówiłem, prawdopodobnie wzrósłby poziom płac, w związku z tym zwiększyłyby się koszty i w związku z tym konkurencyjność międzynarodowa mogłaby spać. Mimo że to się zakłada, ja tutaj bazuję na badaniach z zespołem Gelberta [...] i Marka [...], którzy przeanalizowali dziesiątki analiz, oni w zasadzie je zebrali pokazując, że większość gospodarek światowych, tych najważniejszych, Stany Zjednoczone, Niemcy, Włochy, Wielka Brytania, ale ja bym tutaj spokojnie założył Polskę, czy Hiszpanię, to są gospodarki, które są aktualnie [...], to znaczy one wymagają zwiększenia płac po to, żeby się rozwijać, po to, żeby zwiększyć wzrost, dlatego że jak mamy równanie na PKB to oczywiście element eksportowy może konkurencyjność ucierpieć, ale element konsumpcyjny, inwestycyjny i wydatków publicznych oczywiście to nadrabia. Pytanie o normatywność związane z tym, że ktoś dostaje coś, wartość, którą inni wypracowują. To powiedział pan, chyba już go nie ma, no tak niestety w naszym świecie nie jest. Kapitalizm tak nie działa, że osoby, które najwięcej posiadają, najwięcej otrzymują dochodu, to są osoby, które wypracowują tę wartość. W coraz większym stopniu są to osoby, które otrzymują to z renty po prostu, z uwagi na własność, którą posiadają. Zresztą oczywiście po marksowsku byśmy mogli powiedzieć, że również przedsiębiorcy uzyskujący zysk utrzymują go ze względu na własność, którą posiadają, a nie własną pracę. W tym sensie odpowiedź na pytanie pana Witolda internetowe, tracą nie ci, którzy są najbardziej przedsiębiorczy, bo to nie prawda, że ci, którzy najwięcej zarabiają są najbardziej przedsiębiorczy. To właśnie ogromny potencjał przedsiębiorczości i kreatywności tracimy przez to, że wykluczamy dużą część ludzi, którym nie dajemy podstawowych środków do życia i rozwijania się, w tym sensie odbieramy im właśnie, jak już przechodzimy na poziom normatywny, wolność, podstawową wolność w rozumieniu republikańskim, czyli niezależność od dominacji zarówno państwa jak i rynku. Jeżeli chodzi o pytanie pani Elżbiety i stagnację, to ja mam wrażenie, że właśnie zdecydowanie [...] pro wzrostowe konsekwencje jest szansą na wyjście z problemu stagnacji. Pytanie pana Rosakiewicza, ja bardzo dziękuję za

to przywołanie [...], ja się do niej nie odwoływałem, dlatego że założyłem, że należy się odwoływać do czegoś znanego, dlatego powiedziałem o Miltonie Friedmanie, ale oczywiście ma pan w pełni racji, że to ta brytyjska pisarka i polityczka z partii konserwatywnej, to ona pierwsza mówiła o negatywnym podatku dochodowym i w pełni zgadzam się z tym pomysłem na płacenie za dochód podstawowy w wyniku emisji pieniądza. Z tymże chciałem pokazać w tym modelu, że nawet zostając przy pewnym tradycyjnym rozumieniu zamkniętego budżetu nadal nie jest to pomysł w żaden sposób radykalny, czy abstrakcyjny, jest w pełni możliwy do sfinansowania. Panu profesorowi Tomaszowi Gruszeckiemu chciałbym odpowiedzieć, że po pierwsze warunek jest jeden, trzeba być obywatelem, albo mieć w szerszym rozumieniu otrzymywać, być mieszkańcem przez jakiś określony czas, to jest jedyny warunek, który tak naprawdę jest zawarty. I ten zarzut, że oto trzeba zarobić, żeby mieć na konsumpcję to jest spojrzenie mikroekonomiczne i tylko z jednej strony. Rzeczywiście mógłbym się posłużyć zdaniem Michała Kaleckiego, robotnicy muszą najpierw zarobić, po to, żeby wydać, ale w przypadku kapitalistów jest odwrotnie, to znaczy, że oni raczej zarabiają tyle ile wydają i w przypadku państwa jest również tak, że to wydatki państwa mają wpływ potem na jego przyszłe przychody, co oczywiście z perspektywy pracownika jest dość kontrintuicyjne, ale warto jednak pamiętać o tej relacji. Kończąc, ostatnie zdanie chciałem tylko bardzo podziękować pani prof. Beacie Janke za tę wypowiedź, bo w zasadzie w całości [...].

Dziękuję bardzo. Ja bardzo króciutko, mając uwagę na czas, spróbuję się zmieścić w 3 minutach. Chciałbym przez chwilę powiedzieć o owej dywidendzie społecznej, bo kilka padało pytań w tej sprawie i powiedzieć dlaczego mamy do niej prawo i dlaczego ona nam się należy i dlaczego jest bezwarunkowa, będę się tutaj odnosił do pytania pana profesora. Wyobraźmy sobie, że państwo jest spółką akcyjną, akcjonariuszami są jej obywatele. I owa spółka akcyjna uzyskuje zyski. Zarząd nie robi akcjonariuszom łaski, że wypłaca im dywidendę z tego tytułu prawda? Taką samą sytuację mamy w tym przypadku. Po to używam właśnie tego określenia dywidendy społecznej, bo w tej architekturze finansowej dużo łatwiej ludziom wytłumaczyć o co tak naprawdę chodzi. To jest pierwszy [...]. Druga kwestia pytał pan o kwestię podstawy ekonomicznej. No właśnie to jest ta podstawa ekonomiczna, o którą pan pytał. Wreszcie kwestia trzecia dotycząca jak to należy wprowadzać. Ja tutaj podzielałem zaniepokojenie pani prof. Janke, że rozdrabnianie się to dla matki, dla dzieci, bez zmiany

architektury finansowej jest ryzykowne, natomiast jest pewien pomysł jak można by to było zrobić, o którym mówił pan Krzysztof Lewandowski. Mianowicie wprowadzić walutę samorządową i zrobić to na jednym samorządzie, jakimś samorządzie. I wtedy to nam pokaże pewne mechanizmy bez konieczności jeszcze zmiany architektury. Musiałbym tutaj dłużej uzasadniać, dlaczego ta architektura jest czasochłonna i dlaczego wymaga dużo większych zmian i takiego zdemolowania pewnego systemu, ale tutaj byśmy pokazali na tym gruncie samorządowym, że można to przeprowadzić, że to dobrze działa. I wreszcie odpowiedź na pytanie internauty, że pieniądz jest dobrem wspólnym. Ja sobie tego w ogóle nie wyobrażam. Tak powinno być. Mamy, pani premier Thatcher kiedyś powiedziała, że rząd w ogóle nie posiada żadnych swoich pieniędzy, posiada tylko nasze pieniądze. To jest po pierwsze. Drugie, dziękuję panu [...], który mnie wyręczył w odpowiedzi, że mamy jeszcze oprócz emisji kreację pieniądza i ten pieniądz jest w ogóle poza kontrolą społeczną i to jest to, co zadałem pytanie na samym początku gdzie jest nam zabierane te PKB, no właśnie tam jest zabierane te PKB i ono jest pod kontrolą. I tu trzeba ten pieniądz przywrócić jako wartość wspólną, bo suwerenny pieniądz, to jest suwerenny naród. I to jest ta istotna rzeczy. Dziękuję bardzo.

Prof. Elżbieta Mączyńska: Proszę państwa mówiliśmy o czym? O pieniądzach, dlatego chciałyby panom panelisom wręczyć [...]. Dziękuję bardzo.